Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 15.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

„NASZA POCZTA" pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 16.176.
Zarząd Główny: Warszawa, Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16. Konto Zarz. Główn. 13.333.

W JEDNOŚCI SIŁA

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz m/m przed tekstem . gr. 50
„ „ „ w tekście . „ 45
„ „ „ za tekstem . „ 40
Drobne 15 gr. za wyraz.

Rok 5. Warszawa, 1-go Grudnia 1929 roku. Nr. 12.

PIĘCIOLECIE ZWIĄZKU NIŻ. PRACOWN. POCZT, TELEGR. I TELEF.

W dniu 7 września b. r. mineło 5 lat od chwili powstania Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

7 września 1924 r. odbył się w Bydgoszczy pierwszy zjazd niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów na którym zapadła uchwała utworzenia Związku Niższych Pracowników P., T. i T. Pięć lat — długi to okres czasu. Wspomnienia z tych czasów zatarły się już w pamięci wielu. Sięgnijmy jednak pamięcią wstecz.

Postarajmy się uprzytomnić sobie te ważne w dziejach niższych pracowników pocztowych chwile zacządku własnej organizacji. Przypomnijmy sobie w jakich to ciężkich warunkach pracować musieli pierwsi założyciele naszego Związku. Ile trudu, ile ciężkiej, ofiarnej i bezinteresownej pracy złożyli ci pierwsi pionierzy na ołtarzu wspólnego dobra.

Dziś po pięciu latach istnienia i świetnego rozwoju naszego Związku wszyscy powinniśmy złożyć hołd pierwszym bojownikom o lepsze jutro niższego pracownika pocztowego.

W ciągu tych pięciu lat Związek nasz rozrósł się w potężną organizację, która swojemi wpływami ogarnia całą Rzeczypospolitę Polską. Związek nasz posiada dzisiaj 152 koła, 9 zarządów okręgowych, 35 własnych sztandarów, orkiestry, kasy pogrzebowe, kasy zapomogowe które wypłacają rocznie tysiące złotych członkom znajdującym się w potrzebie. Przy Związku naszym zorganizowali się również niżsi pracownicy techniczni, którzy mają swój Zarząd Główny Centralnej Grupy Technicznej. Jesteśmy dzisiaj silną organizacją, która w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie i jest jedyną ostoją dla ogółu niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów w ich walce o polepszenie ciężkiej doli.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, wszystkim członkom i przyjaciołom przesyłamy serdeczne życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT"

Redakcja

Jeśli porównamy objektywnie ten stan rzeczy jaki istniał w okresie przed założeniem naszego Związku z chwilą obecną, to bezwarunkowo stwierdzić musimy, że dużo rzeczy zmieniło się na lepsze. Bezwątpienia leży przed nami jeszcze ogrom pracy organizacyjnej, pracy nad polepszeniem ciężkiej doli niższego pracownika pocztowego.

Raźniej jednak przystąpimy do tej pracy jeśli uświadomimy sobie to czegośmy już dokonali.

A dokonaliśmy już dzięki naszej organizacji rzeczy nie małych. Trudno jest na tem miejscu w jednym artykule dziennikarskim wyliczyć wszystko to, co osiągneliśmy solidarnym wysiłkiem w ciągu

tych kilku lat wytężonej pracy. Wystarczy, jeśli przypomnimy kolegom szereg tak ważnych spraw, jak przeszeregowanie, które wprawdzie nie wszystkich zadowolniło, było jednak poważnym krokiem naprzód w walce o osiągnięcie wyższych grup uposażeniowych w służbie pocztowej, jak przyznanie dodatku mieszkaniowego, jak zniesienie obowiązku czyszczenia ubikacji i wykonywania prywatnych posług przez niższych pracowników pocztowych, jak wreszcie uzyskanie możności obrony w komisjach dyscyplinarnych i t. d.

Wystarczy jeśli przypomnimy kolegom jak byli przed powstaniem naszej organizacji traktowani niżsi pracownicy w Ogólnym Związku, na służbie, jakie otrzymywali umundurowania i t. p.

Jeśli to wszystko sobie uprzytomnimy i porównamy z dalekiem i wprawdzie jeszcze od idealnych, wszakże już znacznie lepszemi stosunkami w chwili obecnej, to ujżymy plon naszej wytrwałej pracy.

Niechaj te dodatnie rezultaty naszej dotychczasowej pracy będą podnietą i zachętą do dalszej pracy wytężonej i owocnej. Niechaj pokrzepią wszystkich na duchu w ciężkich chwilach jakie przeżywamy obecnie. Postulat zasadniczej poprawy bytu wysuwany od dawna przez związki pracowników państwowych trudny jest do zrealizowania w chwili obecnej ze względu na ogólną sytuację w naszem Państwie.

Suche będzięmy mieli święta Bożego Narodzenia w tym roku. Dzieci nasze oczekiwać będą podarunków gwiazdkowych. Niejednemu ojcu i niejednej matce łza się zakręci w oku i z bólem spoglądać będą na dziatwę której nic na gwiazdkę dać niemogą...

Miejmy jednak nadzieję że doczekamy się lepszych czasów. A przedewszystkiem nieupadajmy na duchu. Stańmy solidarnie ramię przy ramieniu we własnym naszym Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Gorsze czasy przetrzymamy a wspólnym wysiłkiem i usilną pracą wywalczymy sobie znośniejszy byt. Składamy serdeczne życzenia świąteczne wszystkim naszym członkom.

ZARZĄD GŁÓWNY

(—) *Kiszka* prezes

(—) *Chamski* sekretarz

(—) *Popielczyk* skarbnik.

Art. 24 i 42 Tymczasowych Przepisów Służbowych.

Słynny artykuł 116 pragmatyki służbowej, na podstawie którego władze mogły zwolnić urzędnika ze służby bez podania powodów przestał już obowiązywać, to też urzędnicy z administracji państwowej znajdują się obecnie w daleko szczęśliwszym położeniu od pocztowców.

W służbie pocztowej na terenie b. zaboru rosyjskiego w dalszym ciągu obowiązują stare przepisy Rady Regencyjnej z dnia 11 czerwca 1918 roku. Według art. 24 tych przepisów urzędnik staje się nieusuwalnym po pięciu latach służby etatowej, a według art. 42 może być zwolniony ze służby bez podania powodów. Obecnie władze pocztowe wykorzystują te przepisy w całej rozciągłości i zwalniają pracowników ze służby bez podania powodów.

Niestety stwierdzić musimy, że w bardzo wielu wypadkach zwolnienia takie następują bez żadnych uzasadnionych przyczyn. Pracownik z tych czy innych względów niemiły dla p. naczelnika lub kierownika przedstawiony jest w Dyrekcji do zwolnienia i zostaje zwolniony, ale nie wie za co. Jakże często zachodzą takie wypadki, że pracownik nigdy nawet nie był karany, opinję ma dobrą, a zwolniony zostaje ze służby na czyjeś pokątne oczernienie. Zwolnienie pracownika bez podania mu powodów i bez poprzedniego wymierzenia mu za ewentualne przewinienia sprawiedliwej kary, czy to drogą administracyjną, czy przez komisję dyscyplinarną, która wykazałaby winę, jest wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące. Władza, która zwalnia pracownika powinna mu podać powody, dla których został zwolniony. Stan niepewności, w jakiej znajduje się ogół pracowników pocztowych wobec stosowania tych przepisów, pozwalających w każdej chwili zwolnić pracownika bez względu na to, czy on coś zawinił, czy nie, jest szkodliwy nietylko dla pracowników, ale dla samej Instytucji Pocztowej. Bo zrozumiałą jest rzeczą, że pracownik, który drży o swój los i o los swojej rodziny, który nigdy nie wie, czy jutro nie zostanie zwolniony ze służby i nie pozostanie bez środków do życia, niema zapewnionego spokoju w pracy, spokoju, który jest niezbędny jeśli chodzi o wydajność pracy. Ten stan wiecznej niepewności, troski o jutro musi przygnębiać i bynajmniej nie jest zachętą do dalszej ciężkiej i wytrwałej pracy, jakiej wymaga służba pocztowa.

W interesie ogółu pracowników pocztowych, w interesie Instytucji Pocztowej leży, aby sprawy te zostały unormowane. Stabilizacja pracowników pocztowych jest niezbędna z uwagi na konieczność uniezależnienia ich od chwilowego kaprysu któregoś z naczelników lub kierowników oraz z uwagi na konieczność zapewnienia w służbie pocztowej normalnej pracy.

Skargi, jakie zewsząd napływają na zwolnienia, stosowane na podstawie tych przepisów, bez podania powodów zwolnienia, świadczą o tem, że sprawa ta jest dzisiaj jedną z głównych bolączek pracowników pocztowych.

Na licznych zebraniach niższych pracowników pocztowych uchwalane są rezolucje, domagające się zniesienia tych przepisów tak krzywdzących pracowników.

To wszystko skłania nas do poruszenia tej sprawy na łamach naszej gazety i podkreślenie z całym naciskiem, jak ważną jest ta sprawa dla normalnego biegu pracy w służbie pocztowej.

Zwracamy się z apelem do władz rządowych o wydanie odpowiednich zarządzeń zaniechania tych zwolnień, które w szeregach pracowników pocztowych wywołują tyle rozgoryczenia.

Wnosząc ten apel, mamy na uwadze zarówno dobro ogółu pracowników pocztowych, jak i Instytucji Pocztowej, to też nie wątpimy w to, że nie przebrzmi on bez echa, a przeciwnie przeświadczeni jesteśmy, że słuszna sprawa, której bronimy, znajdzie zrozumienie u naszych władz rządowych.

———o———

O lepsze jutro.

Któż z nas nie żyje tą nadzieją?

Czekamy już nie lepszego jutra, ale nawet lepszej godziny wypatrujemy. Wierzymy, że one nastać muszą, że je sobie wypracujemy.

A jednak mijają dnie i miesiące — uciekają w przeszłość lata. Nic się na lepsze nie zmienia — lepsze jutro samo przez się nie świta.

Ale nadzieja powstaje. Musimy żywić tę zwodną boginkę, bo bez niej życia dla nas niema. Wierzymy więc nadal w lepsze jutro. Wierzymy i czekamy. A szare dni się wloką bez końca, bez zmiany.

Pewnego dnia w lustrze z przerażeniem dostrzegamy siwe włosy na skroniach, bruzdy i zmarszczki na twarzy, To starość się zbliża, czas wypoczynku po pracy. Ta twarz kłująca nas z lustra widokiem zmęczenia i starości przypomina nam, że owoców nie mamy, że z lat młodości i pracy nic sobie na czasy starości i wypoczynku nie odłożyliśmy.

Prysła, rozwiała się boginka nadzieja, — wierna towarzyszka lat tylu. Już jej nie wierzymy teraz, gdy już zapóźno... Wierzyliśmy, że lepsze jutro, tak samo przez się nastać musi. A teraz: pustka i groza nadchodzących dni starości.

Otacza nas rodzina. Z drżeniem oczekuje bilansu życia. Niema się odwagi rzucić im twardo w twarz: przegrałem życie!

Dnie się wlokły, tygodnie i lata uciekały. Lata dobrobytu i wydajnej pracy. A ja czekałem na pusty i kłamliwy uśmiech nadziei. I oto plon mego oczekiwania.

Jestem już siwy, stary i zużyty. W oczach otoczenia widzę wyrzut. Boli mię, bo czuję prawdę i słuszność tego zarzutu.

Czemu przed laty nie przyjąłem, nie puściłem w progi domu mego przyjaciela, który się wpraszał: obligację premjową, los loterji... Stałby się ten papier moim dobrym aniołem. Broniłby mię przed zdradzieckiemi podszeptami zwodnej boginki. Przypominałby mi każdy dzień i nie dałby mu ujść marnie. Czemuż wtedy nie kupiłem obligacji przemjowej? Papier ten przecież nigdy swej wartości nie traci, owszem byłaby to dla mnie pewna forma oszczędzania, a pozatem miałbym stałe oprocentowanie swych drobnych oszczędności — a może wreszcie bym wygrał premję, tak jak setki ludzi już wygrało. I nie wpatrywał bym się jak teraz z przerażeniem w swą starą twarz. Powierzałbym przez szereg miesięcy temu papierowi kilka groszy, a miałbym w ten sposób złożony stały kapitalik, odsetki i możność wzbogacenia się! Bo przecież premjowa obligacja poza premjami ma swą stałą wartość i odsetki, za które państwo ręczy w złocie!

Prawdą jest niezbitą, że każdy człowiek ma swą chwilę, w której los dlań przeznaczył szczęście. Ale jakże mało jest ludzi, którzy tę chwilę wykorzystali, jak wielu omija swe szczęście i żyje w nędzy.

Przynajmniej raz w życiu przeznacza los dla każdego taki szczęśliwy moment, ale mija ta chwila bo on nie jest na posterunku. W urnie loteryjnej szukają go rączki sierotek, chcąc go wzbogacić i chcąc go na światło dzienne wydobyć, ale jego tam niema, nie kupił losu, ani obligacji premjowej i tak mija jego szczęśliwa chwila.

I ja z pewnością miałem taką chwilę. I mnie w urnie loteryjnej szukały rączki sierotek w czasie ciągnienia, ale nie znalazły mej obligacji ani losu mego, bo go tam nie było — i tak minęło me szczęście. Miałbym bogactwo, pieniądze, a tak... nędza.

Zakupiwszy obligację premjową nikt nie ryzykuje, bo wartość i ich oprocentowanie zaręczone jest przez państwo. Każdy stać powinien stale na posterunku swego szczęścia, gdy chwila ta, która raz w życiu nastać musi — zbliża się, znajdują w urnie loteryjnej jego numer sierotki — i jest bogaty.

Nie będę więc rozpaczał. Wpuszczę teraz tego przyjaciela, zakupię obligację premjową i czekać będę na swoją chwilę. Tylu szczęśliwców każdy miesiąc, dzień każdy nieledwie koronuje wieńcem złota, czemużby mnie nie? Będę czekał, mam nadzieję i to nie zdradziecką i zwodną, a zawsze jakiś kapitalik sobie w ten sposób uciułam.

Chcąc umożliwić najszerszym warstwom nabycie obligacyj premjowych, podjął się Spółdzielczy Bank Zaliczkowy finansowania ratalnej sprzedaży tych obligacyj w grupach stwarzających w ten sposób maksymalne szanse wygrania i rezerwując pozatem dla każdego nabywcy jedną obligację wartości 100 złotych w złocie na wyłączną własność.

Kupujący w Spółdzielczym Banku Zaliczkowym jedną 4% premjową pożyczkę inwestycyjną wartości

nom. 100 zł. w złocie, płatną w 17 ratach po zł. 13.40, otrzymuje dokument sprzedaży, zawierający serje i numery 50 premjówek oraz 4 całych losów Polskiej Państwowej Loterji Klasowej a to dwa dla wszystkich 5 klas obecnej loterji (20) oraz dwa całe losy dla wszystkich 5 klas następnej loterji, .t j. 21, na których to 50 obligacjach oraz 4 całych losach przysługiwać będzie do uczestnictwa w prawie gry otrzymuje nabywca po wypłacie rat, bez żadnych dopłat oryginalną premjówkę wartości nom. 100 zł. w złocie na wyłączną własność. Zaznacza się przytem, że losy dodano w celach reklamowych i że premjówki są już na koszt banku ubezpieczone przed wylosowaniem amortyzacyjnym.

Dla każdego więc stworzyło się możliwości nabycia obligacji premjowej o stałej wartości i o stałem oprocentowaniu, oraz dało się więcej niż pięciokrotnie zwiększone szanse wygrania. Ilość ciągnień rozszerzyła się w ten sposób na 18 rocznie!

Nie zwlekaj więc i wyślij załączony odcinek dokładnie wypełniony oraz przekaż na konto P. K. O. Nr. 154473 (Warszawa) zł. 13.40 tytułem pierwszej raty, a odwrotnie się wyśle dokument sprzedaży wraz z konsygnacją, zawierającą serje i numery 50 premjówek i 4 całych losów loterji klasowej, na których to obligacjach przysługiwać będzie nabywcy prawo gry, zaś po wypłacie na tejże podstawie wyda się oryginalną premjowkę wartości nominalnej 100 zł. w złocie.

Ze względu na blizki termin ciągnienia loterji klasowej i na znaczną ilość zgłoszeń upraszamy o szybkie zgłoszenia, gdyż jedynie prędkie zgłoszenia będą odwrotnie załatwiane.

Wyciąć i w kopercie przesłać!

ZGŁOSZENIE

Do Spółdzielczego Banku Zaliczkowego
we Lwowie
ul. Cłowa l. 12.

Upraszam o przysłanie mi dokumentu sprzedaży oraz konsygnacji na 50 sztuk 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Premjowek) oraz 4 całe losy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, na których to obligacjach przysługiwać mi będzie przez czas opłacania rat prawo gry w $^1/_{50}$ części. Tranzakcja przedstawia się jako kupno jednej premjówki.

Przyjmuję do wiadomości, że po wpłaceniu 17 rat miesięcznych niezależnie od ubiegłego uczestnictwa w grze otrzymam na wyłączną własność, bez żadnych dopłat, oryginał 1 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Premjówki) wartości nom. 100 zł. w złocie, na której mi odtąd przysługiwać będzie wyłączne prawo gry i wygranej. Tytułem pierwszej raty przekazałem dziś na adres P. T. czekiem P. K. O. Warszawa Nr. 154473 zł. 13.40.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Ostatnia Poczta ....

Podpis zamawiającego: ....

Odezwa Zarządu Okręgowego w Gdańsku.

Na jednem z ostatnich zebrań naszego Koła Okręgowego uchwaliliśmy stworzyć własny zespół muzyczny. Wśród członków naszych znalazła się dostateczna liczba ludzi, którzyby chętnie wolny czas od zajęć służbowych ofiarowali dobru naszej organizacji, dobru społeczeństwa polskiego, dobru polskości w Gdańsku. Od pierwszej bowiem chwili powzięcia zamiaru stworzenia własnej orkiestry, zdawaliśmy sobie sprawę z obowiązku jaki spełniać powinna orkiestra polska na terenie, gdzie Polacy stanowią wyspę wśród morza germańskiego, a raczej znikome małe wysepki rozproszone na całym obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Każda prawie niemiecka organizacja posiada własną orkiestrę i głośną fanfarą gromadzi pod swoim sztandarem zwolenników swych i werbuje nowych członków. Niech nasza orkiestra, niech dźwięki polskiej muzyki rzucą promyk słoneczny na życie zapełnione troskami szarej codziennej pracy, niech nam pozwolą spędzić w gronie towarzyskim wolne chwile, niech zwabią rzesze naszych rodaków, nie mających sposobności poznania całego piękna muzyki polskiej.

Najgorętszem pragnieniem naszem będzie, by nasz zespół muzyczny przyczynił się do utrzymania harmonji wśród członków naszych, by spoił nicią serdeczną młodą naszą organizację, a zarazem spełnił zaszczytną misję narodową, by wszystkich rodaków gromadził pod sztandarem polskości.

Do stworzenia własnej orkiestry nie mamy niestety dostatecznych środków finansowych.

Zwracamy się więc do Was Kolegów z Kraju, z gorącą prośbą by usiłowania nasze drobnym chociaż datkiem poparli.

Za Zarząd

Sekretarz (—) Jereczek

Prezes (—) Romczyk

Zarząd Główny prosi Koła o poparcie tak doniosłej sprawy jaką jest orkiestra na terenie Gdańska.

———o———

Niepoczytalni demagodzy.

Przywódcy ogólnego związku w swej demagogji niepoczytalnej dawno już przekroczyli granice przyzwoitej i jako tako rzeczowej dyskusji z przeciwnikami — o tem wiedzą wszyscy pocztowcy. Ostatni ich gościnny występ w „Poczcie" p. t. „Federacja pomyleńców" jest ukoronowaniem tych bezmyślnych frazesów, oszczerstw i insynuacji jakie ci panowie stale rzucają pod adresem naszego Związku i Zw. Urzędników w Krakowie. Niski poziom tych wywodów, świadczący o kompletnym ubóstwie umysłowym ich autorów, uwalnia nas od szczegółowej dyskusji, to też jeśli o tem piszemy, to nie dla polemiki z tymi panami, a dla wskazania ogółowi pracowników pocztowych raz jeszcze do czego doprowadzić może nieobliczalna demagogja zaślepieńców

partyjnych, którzy dorwali się do władzy w Związku Ogólnym.

Oto panowie ci, ni mniej ni więcej, wytaczają Zw. Niższ. Pracowników i Zw. Urzędników zarzuty, że na zebraniach swych uchwalają stać na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego i że oba sfederowane Związki postawiły sobie za cel pracę dla dobra państwa i pocztowców! Takie rezolucje i uchwały nie podobają się przywódcom Ogólnego Związku, to też bynajmniej nie ukrywają swojego niezadowolenia z tego powodu, atakując nas wyraźnie za to w artykule o „federacji pomyleńców". Swoją drogą jest to bardzo cenne wyznanie wiary z ich strony, że uważają za pomyleńców tych, którzy stoją na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego i chcą pracować dla dobra Państwa. Oczywiste woleliby, żeby na naszych zebraniach zapadały uchwały, że będziemy pracować dla dobra partji.

Stanowisku przywódców Ogólnego Związku, znając ich przeszłość i zachowanie się podczas ostatnich wyborów do Sejmu, nie dziwimy się. Natura ciągnie wilka do lasu. Radzi tylko jesteśmy, że nasze niewinne uchwały stały się mimowolnemi sprawcami tak cennych wynurzeń, ostatecznie demaskujących menerów Związku Ogólnego, którzy często potrafią się maskować i zakrywać właściwe swoje oblicze.

Do jakich karkołomnych i akrobatycznych skoków myślowych panowie ci są zdolni, świadczy o tem najlepiej fakt, że z powyższych uchwał naszych wyciągają taki oto wniosek: „Chodzi przecież o nic innego, jak wmówienie sferom dziś wpływowym, pracownikom pocztowym oraz czynnikom rządowym, że Związek nasz w stosunku do Rządu i Państwa jest nielojalny i że tylko oni t. j. „fronda" i „secesja" popierają Rząd, posiadają monopol na patrjotyzm, lojalność i t. p."

A więc według tych panów jeśli Związek Niższych Pracowników lub Związek Urzędników uchwala, że będzie pracować dla dobra Państwa, to ma to oznaczać, że automatycznie oskarża Związek Ogólny o brak patrjotyzmu, lojalności i t. p. Nie, panowie, takie skoki dobre są w cyrku, ale nie w działalności społecznej! Nie uchwały nasze świadczą o waszej nielojalności, a wy sami stale dajecie temu świadectwo, chociażby przez ostatnie wystąpienie, atakujące nas za to, że chcemy pracować dla dobra Państwa.

Domyślamy się skąd płyną inspiracje do tych ataków. W czasie wyborów do Sejmu Związek Niższych Pracowników i Związek Urzędników w Krakowie wezwały ogół członków do oddania głosów na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. A co zrobili wówczas przywódcy Ogólnego Związku? Czy potrafili zająć stanowisko zgodne z interesami Państwa? Wydali oni odezwę, wydrukowaną w Nr. 2 „Poczty" z r. 1928, w której nawołują do głosowania na te listy, na których kandydują członkowie ich

DZIAŁ ESPERANCKI.

Idąc z postępem czasu, pismo nasze wprowadza stały dział esperancki, w którym ukazywać się będą artykuły o esperancie i rozwoju ruchu esperanckiego ze szczególnem uwzględnieniem organizacji pocztowo-esperanckich.

Z biegiem czasu, w miarę zainteresowania się sprawą esperanta przez naszych czytelników, zorganizujemy Esperancką Poradnię Naukową i pisemne kursy esperanta.

Dział ten, pozostający pod redakcją p. Ignacego Kossa, z Rob. Stow. Esp. „Laboro" i Stanisława Dmochowskiego, czł. zarządu Koła Miejscowego Telegraf. Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, inaugurujemy poniższym artykułem.

ODRODZENIE ESPERANTA.

Żyjemy obecnie w okresie odrodzenia esperanta. Wspaniały bowiem rozkwit esperanta, którego byliśmy świadkami w latach przedwojennych, został nagle wtsrzymany przez wybuch wojny europejskiej, która niwecząc życie międzynarodowe wielu krajów, postawiła tamę na falach nurtu esperanta, pozwalając tylko ruchowi esperanckiemu zorganizować w Genewie międzynarodowe biuro dla wymiany listów pomiędzy jeńcami wojennymi z różnych krajów. Z tych ściśle pocztowych funkcyj, biuro powyższe wywiązywało się dobrze aż do czasu, gdy na pobojowiskach wojennych umilkły ostatnie działa.

Po wojnie ruch esperancki budzi się z wieloletniego letargu do nowego odrodzonego życia. Na odrodzenie to złożyły się różne czynniki, a mianowicie powstanie wielu międzynarodowych instytucyj i stowarzyszeń, stały wzrost liczby najrozmaitszych wynalazków, potęgujących do niebywałych dotychczas rozmiarów życie międzynarodowe, a w pierwszym rzędzie triumfalny pochód radja, które swym rytmiczno-stalowym ruchem zazębia się o życie współczesne.

I tak ostatnie lata przynoszą esperantu cały szereg zwycięstw pierwszorzędnego znaczenia, znamionujących obecne jego odrodzenie.

Na czele ich stoi uchwała Zgromadzenia Ligi Narodów, wzywająca państwa do nadania esperantu „taryfy języków jasnych", do której to uchwały przychylnie odniosło się wiele państw, a między innemi Polska, dalej proesperancka rezolucja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Międzynarodówki Związków Zawodowych i wielu innych organizacyj.

Z drugiej zaś strony olbrzymi rozwój literatury esperanckiej, przeszło sto pism wydawanych w esperancie, wzrost liczby członków zrzeszeń esperanckich (o pocztowo-esperanckich napiszemy oddzielnie) — wszystko to uzupełnić może obraz odrodzenia esperanta na szerokim świecie.

Świat współczesny, świat anten i skrótów, świat międzynarodowych zjazdów i konferencyj, świat gęstej sieci pocztowo-telegraficznej skłania się do przyjęcia esperanta i jeśli z horyzontu życia współczesnego spokojnie odpłynie fala kryzysów i klęsk ekonomicznych, nie wywołując nowych huraganów wojennych — obecne odrodzenie esperanta może się zamienić w jego ostateczne zwycięstwo.

Ig. K.

Związku. Nie wymienili jednak, jakie to są listy, czegóż się wstydzili?

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że kandydaci ich z prezesem Zarządu Gł. Stangreciakiem na czele umieszczeni zostali na listach dwuch skrajnie opozycyjnych w stosunku do Rządu partji. Pocóż więc dzisiaj mydlą oczy o „uspokojeniu wzburzonych prądów", o „konsolidacji społeczeństwa", o umiarkowaniu i t. p. rzeczach, dla których nie mają zrozumienia jako zacietrzewieni skrajni partyjnicy i opozycjoniści w stosunku do wszystkich poczynań Rządu. Chyba nie będą nam usiłowali dowieść, że właśnie skrajne partje polityczne, z któremi utrzymują tak bliski stosunek, że na ich listach kandydują do Sejmu, doprowadzą właśnie do tego „uspokojenia wzburzonych prądów", „konsolidacji społeczeństwa" i t. p. Pocóż więc ta blaga, pocóż zasłaniać istotną treść napuszonemi frazesami, które w ich ustach brzmią fałszywie? Niech panowie ci nie przypuszczają, że ludzie mają tak krótką pamięć, że już zapomnieli o różnych wyczynach domorosłych polityków z Ogólnego Związku! Poco bajdurzyć o posłach, którzy nie wierzą w rzucane przed wyborami obietnice, skoroście sami lecieli po mandaty poselskie i to właśnie z ramienia tych partyj, które zawsze najwięcej obiecują, a najmniej robią.

Są dwa ustępy w tym artykuliku, które wymagają stanowczej odprawy. Oto panowie ci piszą, że Związek Niższych Pracowników i Związek Urzędników chce wmówić sferom dziś wpływowym, że „Rząd i wpływowe czynniki winny ich specjalnie wynagrodzić i pomóc im w ich usiłowaniach rozbicia naszego Związku". Otóż uważamy, że trzeba z tą zabawą skończyć. Musimy wyraźnie powiedzieć pod adresem kierowników Ogólnego Związku: wara wam od wciągania Rządu do walk międzyzwiązkowych!

Rząd nie może ani żadnego Związku specjalnie wynagradzać, ani dopomagać w usiłowaniach rozbicia jakiegokolwiek Związku. Tego rodzaju próby wciągania Rządu i Pana Ministra Poczt i Telegrafów do polemiki pomiędzy związkami zdarzają się nie poraz pierwszy. Wyuzdani i bezczelni przywódcy Ogólnego Związku nie wahali się nawet przekręcać słów Pana Ministra dla walki z naszym Związkiem. Piętnujemy te niecne i nieuczciwe metody, które mogą być stosowane tylko przez ludzi stojących na niskim poziomie moralnym.

A dalej co ma oznaczać taki zwrot „czy metody sfederowanych „frondo - secesyjnych pomyleńców" potrafią skonsolidować społeczność pocztową, **z tego widocznie nie zdają sobie sprawy ci, którzy tolerowaniem i opieką tych poczynań biorą na siebie odpowiedzialność** (podkreślenia redakcji) i t. d. O kogóż tu chodzi, kogo ci panowie mają na myśli, któż to są ci, którzy tolerowaniem i opieką tych poczynań biorą na siebie odpowiedzialność?

Stanowczo partyjni pismacy z „Poczty" przebrali miarę, jeśli śmią w taki zamaskowany sposób rzucać groźby i to... pod czyim adresem?!!! Z pianą na ustach rzucają się na „Federację Związków Pocztowców", do której należy Związek Niższych Pracowników i Związek Urzędników z Krakowa. Nie dziwota, dobrze rozumieją, że rozwój tej Federacji tak świetnie zapoczątkowany to zarazem początek gruntownej likwidacji ich wpływów wśród pocztowców. A mandaciki poselskie tak pachną! Czyż więc nie mają słusznego powodu do rozgoryczenia? Ta federacja spać im nie daje. W koszmarnych wizjach rośnie ona w ich oczach tak szybko, że już widzą siebie w otoczeniu tylko 10 członków z całej Polski i przemyśliwują już tylko nad tem, jakby tej znienawidzonej Federacji nie oddać majątku Związku Ogólnego. W zacietrzewieniu swem zapominają jednak o tem, że ten majątek powstał ze składek niższych pracowników i urzędników, z których lwia część należy dzisiaj do Federacji t. zn. bądź do Związku Niższych Pracowników, bądź do Związku Urzędników. Na nic się więc nie zdadzą wszelkie przemyśliwania, a nawet uczenie się na pamięć statutu Związku. Koniec się zbliża. Może nie nastąpi on tak prędko, jak w swych snach koszmarnych widzą to przywódcy Ogólnego Związku, ale że nastąpi — to rzecz pewna.

Czy mamy prawo do wspólnego majątku, czy nie, rozstrzygnie o tem zapewne Sąd, tak jak rozstrzygnął sprawę kasy pogrzebowej w Bydgoszczy i Łodzi, o czem jednak panowie z Ogólnego Związku wstydzą się jakoś powiadomić swych członków.

Jeśli zaś chodzi o takie wyrażenie jak bezprawne zagarnianie majątku przez secesję, to radzimy trochę więcej ostrożności, gdyż za takie powiedzenia łatwo się można dostać za kratki. Związkowi Niższych Pracowników panowie z Ogólnego Związku nigdy nie udowodnią bezprawia i zagarniania majątku. A więc radzimy pisać nieco powściągliwiej, bo koniec takiej niepoczytalnej pisaniny może być żałosny.

Zmartwienie o fundusze naszego Związku niech ci panowie pozostawią już lepiej nam, a sami zajmą się uporządkowaniem własnego bałaganu, tembardziej, że jak przyjdzie likwidacja, to trzeba będzie ze wszystkiego wyliczyć się dokładnie. Wszyscy wiedzą, że w Związku Niższych Pracowników do 3-go Kongresu składka wynosiła 1 zł., a w Ogólnym Związku zł. 1.50, a obecnie już zł. 2.50. Przytem Związek Ogólny stale urządza różne żebraniny, coraz to pod innym pretekstem, a to na „sanato", a to na wybory i t. p. Ciekawy dokument w tej materji drukujemy poniżej.

(Na fundusz wyborczy zebrali ponoć 5.594 zł., a gdzież ci posłowie?)

Wyciskanie od marnie wynagradzanych pocztowców coraz to nowych złotówek wcale tym panom

Nie używaj alkoholu, który niszczy twój organizm, rujnuje rodzinę, spokój domowy i szkodzi w służbie!

zaszczytu nie przynosi, tembardziej jeśli się zważy na co gros tych pieniędzy idzie. Ze sprawozdania zamieszczonego w N-rze 10-11 „Poczty" z dnia 5.6 b .r. wynika, że w Związku Ogólnym w ciągu 19 miesięcy wydano na pensje, rozjazdy i djety członków Zarządu Głównego ni mniej ni więcej tylko złotych 91.654.70, a w Związku Niższych Pracowników w ciągu 22 miesięcy na ten sam cel wydano tylko 27.006.27. A więc Związek Ogólny wydał w krótszym czasie zł. 64.648.43 więcej na pensje Zarządu, niż Związek Niższych Pracowników.

Gdzież więc jest rozrzutność? Gdzie są „wesołe budżety" zakrapiane dziesiątkami butelek wódki, o tem piszemy w „Przeglądzie prasy" z racji artykułu „Gońca Wielkopolskiego" o dzielnym urzędowaniu tych panów w Związku z butelką wódki w ręku.

O rzekomym złożeniu przez nas tysiąca złotych kaucji za Sochackiego i wypłaceniu 600 zł. adwokatowi Strusiewiczowi będziemy pisać po rozprawie sądowej, na której autor tego artykułu Romer będzie musiał udowodnić to o czem pisze. Wyrok sądowy raz jeszcze przekona ogół pracowników pocztowych o kłamstwach przywódców Ogólnego Związku.

———o———

W jaki to sposób Zarząd Główny Ogólnego Związku pragnie sobie przysporzyć funduszów świadczy o tem następujący okólnik, który nam wpadł w ręce.

Do Zarządu Okręgowego
w Poznaniu.

Pragnąc przysporzyć funduszów na budowę sanatorjów i uzdrowisk, referat budowy uzdrowisk Zarządu Głównego Związku postanowił rozesłać wszystkim pracownikom pocztowym, którzy przy pierwszym i drugim przeszeregowaniu uzyskali awans, pamiątkowe żetony (oznaki związkowe) z apelem o wpłacenie dobrowolnego datku. Do tej pory już wysłane zostały żetony tym wszystkim urzędnikom, którzy uzyskali awans do grupy VI i VII (wymienionym w dz. Urz. Min. P. i T.) przyczem okazało się, że Koledzy bardzo chętnie wpłacają nawet dość znaczne ofiary. W celu umożliwienia nam rozesłania żetonów również i tym Kolegom urzędnikom, którzy uzyskali awans od VIII — IX st. służb., oraz licznym pracownikom, którzy uzyskali awans od XV — X grupy, prosimy o nadesłanie nam wykazów wszystkich tych pracowników z wymienieniem uzyskanego stopnia służbowego, nazwiska i mienia oraz obecnego miejsca służbowego.

Zarządy Okręgowe w Katowicach, Poznaniu i Bydgoszczy proszone są o nadesłanie wykazów tych tylko urzędników, którzy uzyskali awans przy pierwszem przeszeregowaniu, t. j. w marcu 1928 roku, zaś niższych pracowników, którzy uzyskali awans nadzwyczajny z pierwszego i drugiego przeszeregowania, o ile dotyczący są członkami naszego Związku. Nazwiska urzędników, którzy awansowani byli przy drugim przeszerogowaniu posiadamy, gdyż ogłoszone były w Dz. Urz. Min. P. i T. O sporządzenie takich wykazów prosimy zwrócić się do odnośnych referentów Dyr. Poczt z zaznaczeniem, iż za wykonanie dokładnego wykazu Zarz. Główn. Związku skłonny jest wypłacić pewne honorarjum. Zaznaczamy atoli, iż honorarjum to nie będzie zbyt wysokie, od 20 — 80 zł. zależnie od ilości wykazanych nazwisk. Wysokość honorarjum ustalimy po zakomunikowaniu nam ilości osób, które objęte będą wykazem, oraz żądania odnośnego referenta.

Niższych funkcjonarjuszy należałoby wykazać tylko o tyle, względnie z tych tylko urzędów, z których wszyscy lub też przeważająca większość należy do naszego związku.

za Zarząd Główny:

Wice prezes (—) Rudnicki

Sekretarz (—) Hałas

Jak widać z powyższego okólnika przywódcy ogólnego Związku nieopuszczają żadnej okazji aby wyłudzać złotówki od pocztowców. Tym razem chcą wykorzystać przeszeregowanie i nabrać tych, którzy otrzymali wyższe grupy uposażeniowe na „pamiątkowe żetony". Nie zapomnieli przytem i o niższych pracownikach, któremi zwykle pomiatają, ale jak chodzi o złotówki, to sobie przypominają o ich istnieniu i do nich też wyciągają ręce. Zdobywszy żebraniną pieniądze będą później znów chełpić się ile to oni mają pieniędzy i wytykać innym związkom brak funduszów. My jednak wolimy niechwalic się i niewyciskać coraz to nowych złotówek od pocztowców, którzy tych złotówek napewno zadużo niemają.

Charakterystyczny jest ten ustęp w okólniku, w którym jest mowa o wypłacaniu honorarjum od 20 do 80 złotych referentom Dyrekcji za sporządzenie wykazów.

Na ładne cele idą w Związku Ogólnym pieniądze zebrane ze składek członkowskich!! Ale czyżby już tak daleko sprawy zaszły, że „odnośni referenci" w dyrekcjach przyjmują takie „honorarja" od sztuki, czyli od łebka, a nawet komunikują swoje „żądania" w tym względzie?

———o———

PRZEGLĄD PRASY.

W „Kurjerze Porannym" z dnia 13 listopada r. b. czytamy:

„Końskie zdrowie, końska siła, koński duży łeb, przeznaczony do obdarzania go kłopotami, których biedna ludzka głowa znieść już nie jest w stanie, stały się przysłowiowe i zwyczajowo uświęcone.

Wśród wielu koni w Polsce są takie, które pozostają na utrzymaniu państwa, państwo jako organizm społeczno-polityczny musiało się do nich ustosunkować i ustosunkowanie to znalazło swój wyraz w preliminarzach budżetowych.

Każdy taki koń państwowy ma przeznaczoną w preliminarzu kwotę na swoje osobiste utrzymanie, a historja owych kwot w ostatniem trzechleciu charakteryzuje miarę wytrzymałości koni i ludzi, czerpiących swe środki do życia z funduszów państwa.

Podczas gdy na utrzymanie konia w roku 1926 państwo przeznaczało 614 zł., w preliminarzu budżetowym na rok 1930-31 kwota odpowiednia wynosi

1050 zł., czyli wzrosła o 72 proc., w tym samym zaś czasie uposażenie pracowników państwowych podniosło się tylko o 25 proc.

Konie potrafiły sobie wywalczyć uznanie zasady, by ich stopa życiowa w roku 1930-31 nie spadła niżej poziomu z r. 1926, pracownikom państwowym tej zasady obronić się nie udało.

Na najbliższy Nowy Rok aktualne będzie dla pracownika państwowego życzenie: — „Bodaj byś awansował na konia państwowego".

—o—

W „Expresie Porannym" z dn. 19 listopada r. b. czytamy:

4 i pół miljona nadwyżki we wrześniu z poczty, telegrafu, telefonu i radja.

Zarząd poczt i telegrafów osiągnał z państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz z przedsiębiorstwa „Radjotelegraf" we wrześniu nadwyżkę wpływów nad rozchodami w wysokości 4.556.000 zł.

Tak jest! Poczta, telegraf i telefony są przedsiębiorstwem, dającym Państwu duże dochody. W preliminarzu budżetowym na rok przyszły przewidywany jest czysty dochód w sumie zgórą 43 miljonów złotych. Czy w tych warunkach nie jest możliwe polepszenie bytu pracowników pocztowych, którzy obecnie wprost głodują? Jeśli nie mówi się już o zasadniczej podwyżce płac, to czy nie można byłoby przynajmniej dać pracownikom wynagrodzenia dodatkowe, jak mieszkaniowy dodatek za r. 1928, za godziny nadliczbowe, za pracę w niedziele i święta, podwyższyć nierealną obecnie wysokość dodatku mieszkaniowego, przyjąć siły zastępcze w celu wykorzystania przez pracowników przysługujących im urlopów i t. p. Wydaje nam się, że przy takich nadwyżkach, jakie daje „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" możliwe byłoby chociaż częściowe polepszenie bytu pracowników, na które oczekują oni już od tylu lat. W preliminarzu budżetowym na rok przyszły nie widzimy sum na polepszenie ciężkiej doli pracowników pocztowych. Dlatego sądzimy, że powinien on uledz zmianie w sensie wstawienia odpowiednich sum na wyrównanie tych krzywd, jakie spotykają pracowników od szeregu lat.

—o—

„Goniec Wielkopolski" z dnia 8 listopada b. r. zamieścił artykuł, który poniżej przytaczamy prawie w całości:

Niezdrowe stosunki w urzędach pocztowych na tle życia zawodowego pracowników.

„Jak dalece może posunąć się niezgoda pomiędzy pracownikami na tle ich przynależności związkowej pod względem zawodowym, świadczą wynikłe ostatnio stosunki wśród naszych poznańskich pocztowców. Mamy tu na myśli urzędników pocztowych, zrzeszonych w dwóch związkach, z których jeden bezapelacyjnie chce mieć monopol na wszystkich urzędników i wogóle pracowników pocztowych.

W swoim czasie wspominaliśmy o pewnej nonsensowej uchwale, zapadłej na jednem z zebrań Związku Pracowników Pocztowych, która miała na celu wprowadzenie antagonizmów w stosunki prywatne między pracownikami. Uchwała ogłaszała bojkot „towarzyski" tych, którzy do owego związku nie należą.

Jak jeszcze dowiadujemy się, antagonizmy przenoszą się obecnie i do stosunków służbowych, co jest oczywiście już niedopuszczalne. Jeden z działaczy wspomnianego wyżej związku agituje za swą organizacją w sposób noszący charakter wyraźnego terroru. Urzędnikom, nie chcącym zadeklarować się do Związku Pracowników i którzy opowiadają się za zaprowadzoną niedawno federacją, pogardliwie przezywaną „krakowska frondą" przez ludzi, wyznających separatyzm dzielnicowy, grozi się przeniesieniem.

Przeciwko tego rodzaju metodom, stosowanym przez jednostki, najwidoczniej nie zdające sobie sprawy z tego, co czynią, musimy przestrzec czynniki oficjalne, których autorytet niepotrzebnie tu się angażuje. Władzom można ostatecznie popierać jedną z idących im na rękę przez swą uległość organizacyj zawodowych i użyczać skarbowego lokum, mebli i nawet automobili do przewożenia sprzętów oraz służby do uprzątania pozostałych licznych dziesiątek flaszek od alkoholu po „dzielnem urzędowaniu" zarządu tej organizacji, lecz nie wolno poniżać się do roli wykonawców woli ludzi, będących przedewszystkiem podległymi ich urzędnikami i co najważniejsze — pracownikami Państwa, które od nich wymaga tylko uczciwej służby i niczego więcej!

Jeżeli nie wymieniamy dziś nazwisk i nie przytaczamy konkretnych wypadków, to czynimy to w przekonaniu, iż władze Dyrekcji Poznańskiej wkroczą w zaistniałe stosunki i nie dopuszczą, by wskutek swawoli fałszywie ambitnych jednostek doszło do pokrzywdzenia pracowników i ich rodzin, a tak samo narażenia na nowe straty Skarbu Państwa.

Musi być niekrępowana wolność zrzeszeń zawodowych wśród urzędników, zwłaszcza dla tych, co przedewszystkiem zamiast rozbijać, łączą się i w ten sposób ułatwiają pracę Rządowi, aczkolwiek nie wypisują na swym czole frazesów, któremi popisują się inni".

Nietrudno się domyślić, że tą organizacją, która chce mieć monopol na wszystkich urzędników i wogóle pracowników państwowych, która podejmuje bezsensowne uchwały o bojkocie tych, którzy do nich nie należą, która stosuje teror i grozi przeniesieniami... jest Związek Ogólny, czyli t. zw. „Zrzeszenie". Dochodzą do tego jak widzimy z relacji „Gońca Wielkopolskiego" takie kwiatki, jak korzystanie z lokalu, mebli i automobili państwowych, oraz „dzielne urzędowanie" Zarządu, wyrażające się w opróżnianiu mnóstwa butelek wódki.

Wcale wesoło bawi się Zarząd Ogólnego Związku.

Dział organizacyjny.

Uroczystości 11 listopada na poczcie.

W Warszawie.

W dniu 11 listopada r. b. w gmachu głównym Urzędu Pocztowego Warszawa I, na placu Napoleona, odbyła się uroczysta akademja pod protektoratem Pana Ministra Poczt i Telegrafów inż. Ignacego Boernera, ku uczczeniu 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Akademja urządzona została staraniem Komitetu Pracowników, Poczt, Telegrafów i Telefonów przy współudziale komisji międzyzwiązkowej, kulturalno - artystycznej. Na program akademji złożyły się: Hymn Narodowy w wykonaniu orkiestry niższych pracowników pocztowych, przemówienie, deklamacje p. Obuchowskiego, śpiew solowy p. Małeckiej-Tuckiej i p. Romualda Rebczyńskiego, gra na fortepianie p. Sternickiej - Niekraszowej, gra na skrzypcach p. Litewskiego i t. d.

W Krakowie.

Dnia 11-go listopada odbyła się w hallu Głównej poczty uroczysta akademja, w której wzięli udział wszyscy funkcjonarjusze pocztowi Krakowa ze sztandarami Związków pocztowych i orkiestrą. Hala głównej poczty ubrana była odświętnie, ozdobiona girlandami i chorągiewkami o barwach państwowych. Wśród zieleni jaśniały: Godło państwowe, portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i I Marszałka Polski.

Uroczystość rozpoczęła się pięknem przemówieniem prezesa Dyrekcji poczt i telegrafów inż. Kaz. Dutczyńskiego, który w wymownych słowach dał wyraz temu radosnemu uczuciu, które powinno ogarnąć wszystkich pracowników pocztowych w tę piękną uroczystość niepodległości państwowej, zakończonem okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Okrzyk powtórzyli zgromadzeni entuzjastycznie 3-krotnem: „Niech żyją!", poczem orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Z dalszych punktów programu uroczystości wymienić wypada: Pieśni odśpiewane przez chór „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, śpiew solowy artystki teatru m. p. Szczepańskiej, gra na cytrze prof. Senowskiego i deklamacje młodziutkiej Jasińskiej, córki funkcjonarjusza pocztowego, a wreszcie odczyt mgr. Balickiego, asesora Dyrekcji poczt i telegrafów.

Wielka uroczystość niższych prac. pocztowych w stolicy.

W dniu 10 listopada r. b. niżsi pracownicy poczt, telegrafów i telefonów w Warszawie obchodzili swą uroczystość — poświęcenie sztandaru Kół warszawskich Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Już w przeddzień 9 listopada r. b. zjeżdżały zewsząd, z całej Polski delegacje niższych pracowników pocztowych ze sztandarami.

W dniu 10 listopada już przed godziną 8 rano zbierali się liczni pocztowcy na dziedzińcu U. P. Warszawa 1, na Placu Napoleona. Przybyły również delegacje kilkudziesięciu Kół Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów z 33 sztandarami niższych pracowników. O godz. 8 rano powitał zgromadzonych na dziedzińcu pocztowym p. Prezes Dyrekcji Warszawskiej inż. K. Zajdler, który w pełnem szczerości przemówieniu wyraził swoje uznanie dla solidarności niższych pracowników pocztowych, którzy tak licznie przybyli, nawet z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej na uroczystość pocztowców warszawskich. Po przemówieniu Pana Prezesa wyruszył pochód do katedry Św. Jana, który otwierał oddział rowerzystów (depeszowych), za nimi szła orkiestra związkowa.

O godz. 10 rano w katedrze przy wielkim ołtarzu J. E. Ks. Biskup Gall odprawił Mszę Św., dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. Rodzicami chrzestnemi sztandaru byli: Pani Prezydentowa Mościcka z Panem Ministrem Poczt i Telegrafów inż. Boernerem, Pani Premjerowa Świtalska z Panem Marszałkiem Senatu dr. Szymańskim, Pani Ministrowa Boernerowa z Panem Ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim, Pani Ministrowa Zaleska z p. Ch. Deveyem, doradcą finansowym Rządu, Pani Devey z Panem Prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. K. Zajdlerem, p. dr. Kożuchowska z p. wojewodą Jaroszewiczem, p. Prezydent miasta inż. Słomiński, p. L.

Zważaj przy poborach na listę płacy, czy Ci rachuba potrąca składki związkowe!

Szczygielska z p. Prezesem Zarządu Głównego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów St. Kiszką.

Dostojna Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wbiła w katedrze pierwszy gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru.

Następnie kolejno wbijali gwoździe pamiątkowe: Pan Minister Boerner, Pani Premjerowa Świtalska, Marszałek Senatu Dr. Szymański, Pani Ministrowa Boernerowa, Pan Minister Zaleski, Pani Ministrowa Zaleska, p. Ch. Devey, p. Devey, Prezesowa Generałowa Górecka, Prezydent inż. Słomiński.

Po wyjściu z katedry uformował się długi pochód i podążył na Plac Marszałka Piłsudskiego do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja Kół warszawskich złożyła piękny wieniec. Następnie pochód udał się na Akademję do sali Związku pracowników handlowych i biurowych przy ul. Siennej Nr. 16. Długi pochód złożony z niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów i las sztandarów niższych pracowników z różnych miast Polski robiły imponujące wrażenie, świadcząc o sile Związku i jego wewnętrznej spoistości. Podczas przemarszu przez ulice Warszawy pochód oklaskiwany był przez publiczność.

Licznie zgromadzona w dniu świątecznym na chodnikach publiczność ra zpo raz wznosiła okrzyki: „Niech żyją pocztowcy!"

Na tle kilkudziesięciu sztandarów dodatnio wyróżniał się pięknie wykonany, bogaty sztandar Kół warszawskich z emblematami Orła Białego i Matki Boskiej Częstochowskiej.



Na podjum udekorowanej odświętnie sali Związku prac. handl., ustawiły się w półkole delegacje ze sztandarami.

Akademję zagaił prezes Zarządu Okręgowego w Warszawie Związku Niższych Pracown. Poczt, Telegraf. i Telef., kol. Smoliński, witając pp.: Dyrektora Departamentu Ministerstwa Poczt i Telegrafów Kaczanowskiego, Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. K. Zajdlera, d-ra Płużyńskiego z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Dyrektora U. P. Warszawa 1 Żylińskiego, prezesa Związku Urzędników w Krakowie Rychla, prezesa Zarządu Głównego Związku Niższ. Funkcjonarjuszy Państwowych K. Mozgałę, delegacje Kół Zw. Niż. Prac. Poczt, Telegr. i Telef., licznie zebranych gości i członków. Kol. Smoliński udzielił na wstępie głosu Dyrektorowi Departamentu p. Kaczanowskiemu, który złożył w imieniu Pana Ministra Poczt i Telegrafów życzenia pomyślnego rozwoju Związku, podkreślając, że nowo ufundowany sztandar powinien być dla wszystkich niższych pracowników symbolem, wskazującym im obowiązki służbowe, symbolem zgody i łączności. Patrząc na ten sztandar — mówił p. Dyrektor Kaczanowski — zapomnijcie o tem co was dzieli, a myślcie o tem co was łączy. Praca niższych funkcjonarjuszy pocztowych jest bardzo odpowiedzialna. Społeczeństwo powierza w wasze ręce swoje dobro. Pracownik pocztowy musi się cieszyć zaufaniem instytucji i społeczeństwa. Jest to praca, która wymaga nietylko trudu fizycznego, ale i kwalifikacyj moralnych. Ciężką i odpowiedzialną pracę pocztowca każdy musi uszanować. Dowodem uznania i sympatji jakiemi cieszą się pocztowcy u najwyższych władz

państwowych i w społeczeństwie są nazwiska rodziców chrzestnych tego sztandaru. Niechaj ta sympatja będzie dla was przykładem i zachętą do dalszej pracy dla dobra Państwa.

Kol. Smoliński serdecznie dziękował p. Dyrektorowi Kaczanowskiemu za złożone życzenia.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Głównego Związku Niższych Pracown. Poczt, Telegr. i Telef. kol. Kiszka, który witał w imieniu całej organizacji wszystkich zebranych, oświadczając iż czuje się szczęśliwym, że przypadło mu w udziale uczestniczyć w tak podniosłej uroczystości. Kol. Kiszka złożył podziękowanie w imieniu Zarządu Głównego wszystkim tym kolegom, którzy przyczynili się do ufundowania tego pięknego sztandaru. Sztandar ten winien krzepić naszą wiarę, skupieni pod nim powinniśmy pamiętać o konieczności jaknajsumienniejszego wykonywania naszych obowiązków służbowych, o pracy dla dobra Państwa. Kończąc swe przemówienie kol. Kiszka złożył serdeczne podziękowanie rodzicom chrzestnym sztandaru i obecnym na Akademji przedstawicielom władz za uświetnienie uroczystości, poczem wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Pana Ministra Poczt i Telegrafów, trzykrotnie powtórzony przez zgromadzonych.

Kol. Smoliński wniósł okrzyk na cześć Pana Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie inż. K. Zajdlera.

Następnie przemówił p. Prezes inż. Zajdler, podkreślając odpowiedzialną pracę pocztowca polskiego. Sprawność poczty polega na sharmonizowaniu wszystkich jej organów.

W pracy naszej zawsze musimy mieć na uwadze dobro instytucji pocztowej i dobro społeczeństwa. Pan Prezes Zajdler podkreślił doniosły dla Związku i ogółu niższych pracowników pocztowych fakt, że dostojna Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej raczyła osobiście przybyć do katedry, aby wbić pierwszy gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru Związku. Na zakończenie swego przemówienia Pan Prezes Zajdler życzył Związkowi dalszego pomyślnego rozwoju.

W imieniu pułk. Sławka, prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przemówił p. prof. Płużyński, zaznaczając że pułk. Sławek bardzo żałował, iż nie może osobiście wziąć udziału w uroczystości Związku z powodów od Niego niezależnych.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów—oświadczył p. prof. Płużyński—zawsze stawia na pierwszym miejscu interes Państwa, a dopiero na drugim miejscu wszelkie inne sprawy. Niżsi pracownicy pocztowi w życiu społeczeństwa odgrywają dużą rolę. W imieniu pułk. Sławka mówca składa życzenia zarówno organizacji warszawskiej jak i całemu Związkowi Niższych Pracowników Poczt. Telegr. i Telef.

Przemówienie prof. Płużyńskiego gorąco oklaskiwane było przez zebranych.

Piękne przemówienie wygłosił prezes Zarządu Okręgowego we Lwowie, kol. Kotowski, podkreślając, że sztandar to znak jedności. Przybyliśmy tu z całej Polski, aby wspólnie z kolegami z Warszawy obchodzić to uroczyste święto poświęcenia własnego sztandaru niższych pracowników pocztowych. Złóżmy ślubowanie, że od sztandaru tego nigdy nie odstąpimy, że zawsze pracować będziemy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie przystąpiono do dalszego wbijania gwoździ pamiątkowych. Pan Prezes Zajdler wbił gwóźdź w imieniu swoim oraz w imieniu b. Ministra P. i T. p. B. Miedzińskiego. W imieniu pułk. Sławka wbił gwóźdź p. prof. Płużyński.

Nadesłali gwoździe pamiątkowe: I Marszałek Polski Józef Piłsudski, Premjer dr. Świtalski, Ministrowa Miedzińska, hr. Józefa Potocka, ks. J. Radziwiłłowa, hr. M. Potocka, hr. Janina Potocka, ks. M. Radziwiłłowa, hr. Teresa Potocka, Dyr. Banku Cukr. p. E. Dęby, mecenasowa Dziewulska oraz liczny zastęp Kół Związku Niższych Pracown. Poczt. Telegr. i Telef.

Kol. Ilczuk odczytał nadesłane depesze od Pani Marszałkowej Piłsudskiej, Premjera D-ra Świtalskiego, prezesa gen. Góreckiego, b. Ministra Poczt i Telegr. p. Miedzińskiego, ks. Radziwiłłowej, p. Herse i z f. Strakacz.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Niższych Pracown. Poczt, Telegr. i Telef. oraz w imieniu chrzestnej p. Szczygielskiej wbił gwoździe prezes kol. Kiszka.

Następnie składali życzenia i wbijali gwoździe pamiątkowe: w imieniu Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy kol. F. Pufund, Koła w Rogoźnie — kol. Jan Strużyk, Koła w Trzemesznie — kol. Kępiński, Koła Czarnków — kol. Sałata, K. Ostrów — kol. Jędrzejak, K. Września — kol. Witczak. W imieniu Zarządu Okręgowego w Poznaniu wbił gwóźdź kol. Urbaniak, wygłaszając przytem przemówienie, w którym złożył serdeczne życzenia, aby pod tym sztandarem skupili się wszyscy niżsi pracownicy pocztowi w Warszawie. W imieniu Koła w Poznaniu przemawiał kol. Piasecki, zaznaczając że sztandar jest dla nas symbolem jedności i łączności, a zatem stanąć powinni przy nim jak jeden mąż wszyscy niżsi pracownicy pocztowi. W imieniu Zarządu Okręgowego w Gdańsku wbił gwóźdź i przemawiał kol. Romczyk wskazując na ciężką sytuację w jakiej znajdują się polacy w Gdańsku zewsząd otoczeni niemczyzną.

Kto jest gorliwym członkiem organizacji, ten dba o własną prasę i kupuje co miesiąc jeden znaczek prasowy!

Przemówienie kol. Romczyka długo oklaskiwane było przez zgromadzonych. Kol. Pallander wbił gwóźdź pamiątkowy w imieniu Koła w Łodzi oraz życzył organizacji warszawskiej takiego rozwoju, aby skupili się w niej wszyscy bez wyjątku niżsi pracownicy poczt, telegr. i telef. w Warszawie, tak jak to nastąpiło w Łodzi.

W dalszym ciągu składali życzenia i gwoździe kol. Sojka w im. K. Mogilno, kol. Wysota w im. K. Kalisz, kol. Sorek w im. K. Ostrzeszów, kol. Garstka w im. K. Opalenicy, kol. Żmuda — K. Szubin, kol. Wiśniewski — K. Toruń I, kol. Danieluk w im. Zarządu Okręgowego w Krakowie, kol. Mikulasik w im. K. Kraków, kol. Firley w im. K. Pniewy, kol. Skowroński w im. K. Włocławek, kol. Wyszyński w im. K. Inowrocław, kol. Majchrzak w im. K. Rawicz, kol. Gajdrowski w im. K. w Nowem, kol. Szumski— K. Grudziądz, kol. Marciniak — K. Siedlce, kol. Burczyk — K. Starogard, kol. Tulisz — K. Kościan, kol. Przybylak — K. Grodzisk Poznański, kol. Forszpaniak — K. Krotoszyn, kol. Podgórski w im. Okręgu Lubelskiego. Kol. Podgórski podkreślił w swem przemówieniu radość i zachwyt z powodu dzisiejszej uroczystości, która świadczy o świetnym rozwoju zapoczątkowanej zaledwie przed kilku laty organizacji warszawskiej Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych składał życzenia prezes kol. Mozgała zaznaczając, że oba nasze Związki są w kontakcie i w wielu sprawach występują razem. Kol. Mozgała wyraża nadzieję, że stosunek ten nie zmieni się i obie organizacje nadal będą w kontakcie w pracy nad polepszeniem bytu niższych pracowników. Kończąc swoje przemówienie kol. Mozgała wniósł okrzyk na cześć Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Kol. Machciński złożył życzenia i gwóźdź w im. Koła w Płocku, kol. Stawski w im. K. Równe Woł., p. Reid w im. Sp. Akc. „Sunlajt".

Kol. Ilczuk odczytał depesze z życzeniami od Zarządu Okręgowego Związku Urzędników Pocztowych w Poznaniu, następnie wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że z chwilą poświęcenia własnego sztandaru niżsi pracownicy poczt, telegr. i telefonów w Warszawie powinni wszyscy skupić się koło niego. Pocóż mamy stawać pod obcym dla nas sztandarem, skoro mamy swój własny i przez to bliższy sercu. W sprawach ogólnych, ekonomicznych występować będziemy wspólnie ze Związkiem Urzędników Pocztowych, organizującym się na tych samych zasadach, co nasz Związek.

Kol. Smoliński, zamykając akademję, dziękował przedstawicielom władz, gościom i delegatom za udział w uroczystości i zaprosił wszystkich obecnych na wspólny obiad.

W obiedzie wzięli udział: Dyrektor Departamentu p. Kaczanowski, Prezes Dyrekcji Poczt i Tel. w Warszawie p. inż. Zajdler, p. dyr. Żyliński, zaproszeni goście i delegaci. Podczas obiadu przygrywała orkiestra Związku. Wznoszono liczne toasty na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pani Prezydentowej, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Ministra Boernera, Dyr. Dep. Kaczanowskiego, Prezesa Dyrekcji Zajdlera, dyr. Żylińskiego. Następnie wznoszono okrzyki na cześć prezesa Zarządu Główn. Zw. Nższ. Prac. P. T. i T. kol. Kiszki, na cześć pierwszych organizatorów Związku w Okr. Warsz., kol.: Chamskiego, Ilczuka i Popielczyka. Prezes kol. Kiszka w przemówieniu swem podkreślił, iż nieprawdą jest to o czem mówią, że władza nie idzie z nami. Przyjęcie godności rodziców chrzestnych sztandaru naszego Związku przez wysokich przedstawicieli władz, udział przedstawicieli władz w naszej uroczystości zadają kłam tym twierdzeniom. Powinniśmy wszyscy zjednoczyć się pod sztandarem Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. i pracować nadal dla dobra Państwa i ogółu niższych pracowników pocztowych.

Obiad w bardzo miłym nastroju przeciągnął się do godz. 17-ej.

Wychodzącym przedstawicielom władz: Dyrektorowi Dep. p. Kaczanowskiemu i Prezesowi Zajdlerowi zgromadzeni urządzili żywiołową owację.

O godz. 20 rozpoczęła się zabawa taneczna, w której wzięło udział dużo osób. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru niższych pracowników poczt, uświetniona obecnością dostojników państwowych, wywarła duże wrażenie na obecnych i na długo pozostanie w ich pamięci. Widomy symbol zjednoczenia niższych pracowników pocztowych, sztandar Związku, pozostanie na zawsze pamiątką tej wspaniałej uroczystości.

Oby powszechne życzenia w tym uroczystym dniu płynące zarówno z ust przedstawicieli władz, jak i delegatów Kół naszego Związku, którzy nie szczędząc trudów tak licznie przybyli ze wszystkich stron, z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej, by złożyć swe życzenia kolegom z Warszawy — ziściły się jaknajrychlej. Oby niedaleką była ta chwila, w której niżsi pracownicy stolicy staną wszyscy zwartym murem przy swoim sztandarze.

———o———

Zjazd delegatów Okręgu Lwowskiego.

W niedzielę dnia 20 i 21 października b. r. odbył się zjazd delegatów Okręgu Lwowskiego, w którym wzięli udział wszyscy niżsi pracownicy poczt. i zaproszeni goście z pokrewnych organizacyj.

Program zjazdu był następujący:

Dnia 20-go o godz. 7-ej i pół rano zbiórka na dziedzińcu poczty głównej ze sztandarami Zw. Niż. Prac. państwowych i pocztowych i orkiestrą Związku Niższych Pracowników Pocztowych. Następnie wymarsz do kościoła św. Marji Magdaleny, gdzie o godz. 9-ej odprawiona została Msza Św. dziękczynna za pomyślność obrad, następnie odmarsz do sali Pedagogicznej, gdzie odbył się Zjazd delegatów i ogólne zebranie niższych pracowników poczt., którzy wypełnili salę po brzegi, tak, że stali na korytarzach.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością nadr. Dzięciołowski i pani Nizińkiewicz, st. of. jako reprezentanci Dyrekcji Poczt i Tel., jakoteż b. prezes Dyrekcji Poczt. Lwowskiej, p. Popowicz Jan.

Obrady zagaił prezes Koła Okr., kol. Kotowski, poczem przez aklamację wybrano na przewodniczącego Zjazdu b. prez. Dyr. Poczt Popowicza, na sekretarza kol. Dutkę.

Kol. Rogalski wygłosił referat ekonomiczno-zawodowy, przedstawiając stosunki drożyźniane, wobec których niższy pracownik niema nawet zapewnionego minimum egzystencji.

Następnie wygłosił referat organizacyjny kol. Korba, który przedstawił działalność Związku, zaznaczając, że Związek Niższych Pracowników Pocztowych to własna strzecha, a kto własną strzechę, własne gniazdo opuszcza, ten jest synem marnotrawnym. Po przedstawieniu całokształtu pracy Związku, kol. Korba apeluje do całego ogółu niższych pracowników pocztowych, ażeby wszyscy jak jeden mąż stanęli pod sztandarem Związku Niższych Pracowników Pocztowych. Na zakończenie swojego przemówienia kol. Korba wniósł okrzyk: „Niech żyje Związek Niższych Pracowników Pocztowych", który zebrani powtórzyli trzykrotnie.

Następnie wygłosił referat prezes Związku emerytów, wdów i sierot, który w swem przemówieniu przedstawił położenie tychże, apelując do zebranych o poparcie przedstawionych postulatów.

Następnie zabrał głos kol. prezes Kopf z Krakowa, który przedstawił pracę organizacyjną naszego Związku, poruszył sprawę Kongresu z roku 1924. Kończąc swe przemówienie, kol. Kopf apelował do zebranych, ażeby gromadzili się wszyscy pod sztandarem Związku Niższych Pracowników Pocztowych.

Następnie przemawiał pan Duma, delegat Centr. Związku Kolejarzy, delegat Związku Niższych Prac. Państwowych oraz poszczególni delegaci Kół Miejscowych, którzy w przemówieniach swych wykazywali doniosłą pracę naszego Związku.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okregowego we Lwowie składał prezes, sekretarz i skarbnik. Dochód wynosił 8.598.87, rozchód 8.039.01, saldo 559.86.

Po przemówieniach zostały uchwalone jednogłośnie rezolucje, które podajemy poniżej.

W drugi dzień Zjazdu o godz. 8-ej rano odbyła się Msza żałobna w kościele św. M. Magdaleny, w której wzięli udział delegaci ze sztandarem; o godzinie 9-ej udała się delegacja na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie o godzinie 11-ej w lokalu własnym przewodniczący otworzył obrady.

Po dłuższej dyskusji wybrano dwie komisje: regulaminową, kasy pogrzebowej i komisję matkę, poczem przewodniczący zarządził przerwę 20 minut.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad. Przewodniczący komisji matki odczytał proponowanych kandydatów do Zarządu Okręgowego, poczem przystąpiono do wyboru tegoż. Wybór odbył się przez aklamację. Wybrani jednogłośnie zostali: na prezesa kol. Kotowski Filip, na zast. Sękiewicz Jan, na drugiego zastępcę Kusiewicz Jan, na sekretarza Korba Romuald, na zast. Seńczuk Stefan, na skarbnika Borkusz Józef, na zast. Nowosiadły Piotr, na członków Zarządu kol.: Klimkiewicz, Rydz, Dutka, Czornij, Gałuszka, Prajs. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali kol.: Dobrzański (Brzeżany), Twardowski (Tarnopol), Pluta, na zast. Morawski.

Następnie poszczególni delegaci przedstawili swoje krzywdy i prośby celem załatwienia ich w Dyrekcji Poczt i Telegr. i w Ministerstwie. Potem Zjazd uchwalił założenie kasy pogrzebowej, założenie biblioteki, chóru i kółka amatorskiego. Na tem Zjazd przewodniczący zamknął.

———o———

Kol. Klimkiewicz, prezes Koła Miejscowego Lwów 2, wygłosił na Zjeździe następujące przemówienie:

Szanowne Panie, Panowie i Koledzy!

W roku 1918, gdy Polska zmartwychwstała, którą pobudził do życia Wódz Narodu Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, zorganizowano związek ogólno-pocztowy, na którego czele stanęli urzędnicy. Gospodarzyli oni przez pełnych siedm lat tak niedbale i opieszale, a pod każdym względem na niekorzyść niższego pracownika. Była to gospodarka nieudolna, egoistyczna i prowadzona dla osobistych celów.

Szanowni zebrani! — Przez tych siedm lat tej gospodarki, niższy pracownik nie uzyskał choćby jednego marnego postulatu, a jak w roku 1926 przypadł w udziale niższemu pracownikowi jakiś ochłap, to nie było komu dopilnować tego, a ówczesny prezes Dyrekcji Pocztowej Lwów, pan Bieniawski, akt ten rzucił do kosza i tak to zaprzepaszczono. Otóż teraz właśnie odczuli niżsi pracownicy tę różnicę a szczególnie ci, którzy byli w 10-ej grupie uposażenia, gdyż przy dwóch przeszeregowaniach nic nie uzyskali, chociażby jednego marnego szczebla.

Szanowni zebrani! — Niższy pracownik, śledząc tę nieudolną gospodarkę obudził się jakby z letargu i postanowił się odłączyć, by zawiązać własne ognisko i gospodarzyć we własnym zarządzie. Jak postanowił, tak też i uczynił i oto w ciągu niespełna 3-ch lat własnej gospodarki są widoczne owoce tej pracy, jak uzyskanie powiększonych urlopów, zaniechanie czyszczenia ubikacyj, dwukrotne przeszeregowanie, ufundowanie własnego sztandaru i własnej orkiestry, zresztą nie będę wyliczał owoców dalszej pracy, gdyż ona już sama za sobą przemawia.

Szanowni zebrani! — Jak szanowano i traktowano niższego pracownika w ogólnem związku, niech świadczą o tem takie fakty: Pewnego razu, gdy wydelegowano delegację do Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafów, składającą się z dwóch urzędników i jednego niższego pracownika na audjencję, to tuż przed drzwiami Generalnego Dyrektora okazała się ta delegacja, składająca się z trzech osób zaduża i postanowiono ją o jedną osobę zmniejszyć. Rzecz oczywista — niższego pracownika pozostawiono pod drzwiami, a swoje sprawy załatwiono.

W pewnym lokalu urzędowym, gdzie leży księga zarządzeń służbowych był pochylony nad tą książką niższy pracownik, czytając zarządzenie. Wtem wszedł jeden z urzędników i myśląc że to też urzędnik, wyciągnął dłoń na przywitanie, a gdy spostrzegł że to niższy pracownik, odwrócił się jakby piorunem rażony, cofnął dłoń i odszedł.

Szanowni zebrani! — Zaznaczam, że ten niższy pracownik był zupełnie podobny do człowieka jak wyglądem, tak i ubraniem, a nawet i zachowaniem się.

Po dziesięcioletniej pracy Ogólny Związek opamiętał się, że brak im orkiestry i sztandaru. Teraz mają to dopiero robić. Pytam się Szanownych

Zebranych, a gdzie ci panowie byli przez dziesięć lat, że tego przedtem nie uznali za stosowne zrobić, tylko dopiero teraz idąc śladem niższego pracownika. Jest to nic innego jak naśladowanie. Orkiestra ich niema racji bytu, może miałaby rację bytu, gdyby te czynności wykonywali urzędnicy, to jest dmuchali w trąby i bili w bęben.

Tylko w jednym resorcie pocztowym mają być dwie orkiestry, bo wszędzie jest jedna orkiestra. Nawet na kolei jest tylko jedna orkiestra. Orkiestra niższych pracowników dostała od p. Ministra subwencję i jako taka jest przez Ministerstwo zatwierdzona. Apeluję do władz, by tę orkiestrę Związku Ogólnego znieść, gdyż ci panowie narażają na śmieszność siebie i instytucję pocztową.

Związek Ogólny funduje teraz i sztandar, a pytam się, któż ten sztandar będzie dźwigał, czy urzędnik? Nie! Ty, niższy pracowniku będziesz go dźwigał, a będziesz dźwigał obcy, a nie swój. Więc pocóż tym panom sztandar jeśli go niema komu nosić; wszak widać, że nie przynosi dla nich honoru lecz ujmę.

Szanowni Koledzy! Sztandar niższego pracownika jest przed dwoma laty ufundowany i poświęcony. Widnieje na nim napis: „Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Miejscowe Lwów 1 i Lwów 2". Dalej na naszym sztandarze widnieje Orzeł Biały i Matka Boska Częstochowska.

Ja tu z tego miejsca apeluję i uświadamiam. Każdy z nas jest pełnoletni, każdy jest wolnym obywatelem Państwa Polskiego i winien sam o sobie decydować.

Szanowni Koledzy! Ja tu z tego miejsca gorąco apeluję, by wszyscy gremjalnie jak jeden mąż podążyli pod ten własny swój sztandar, by ten sztandar wysoko w górę wznieśli.

Równocześnie pozwolę sobie wznieść okrzyk: „Wódz Narodu, Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski — niech żyje"!

———o———

REZOLUCJA I.

Ogólne Zebranie w dniu 20 października 1929 roku w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza) uchwala następującą rezolucję z żądaniami:

a) Wypłacenie dodatku mieszkaniowego za rok 1928 z powodu nadchodzącej zimy dla zaopatrzenia się w niezbędne artykuły jak opał, odzież i t. p.

b) Zamianowania pracowników po roku służby zadawalniającej etatowymi, a to ze względu na to, że bardzo wielu funkcjonarjuszy pracuje po kilka lat bez przerwy i pozostaje w charakterze prowizorycznem, przez co przy każdej najmniejszej redukcji personelu narażeni bywają na niezasłużone zwolnienie.

c) Przeszeregowania niższych pracowników X grupy o jedną grupę wzwyż ze względu na to, że wielu z nich grupę tę uzyskało już za czasów zaborczych i pozostają do dziś dnia w tej grupie, uważając się słusznie za pokrzywdzonych.

d) Żądamy również posunięcia do wyższych grup uposażeniowych tych, którzy złożyli egzaminy zawodowe jeszcze przed dwoma laty i pozostają w niższych grupach jak 13-a.

e) Nie przenoszenia niższych pracowników z rodziną do urzędów w innych miejscowościach, gdyż to doprowadza w obecnych stosunkach mieszkaniowych takich pracowników do ruiny, a Skarb Państwa naraża na straty.

f) Przyznania zniżki kolejowej 50 proc. także pracownikom nieetatowym ze względu na to, że ludzie ci mieszkają przeważnie z braku mieszkań poza obrębem miasta, a pobory ich nie starczają na opłacanie codziennych kosztów jazdy.

g) Udzielania raz w roku wolnego biletu jazdy kolejami państwowemi dla pracowników i ich rodzin w porze letniej w czasie urlopu wypoczynkowego.

h) Zarządzenia przestrzegania czasokresu pracy i odpoczynku.

i) Wydania płaszczy z podszewką ciepłą, gdyż w porze zimowej niższy pracownik narażony jest na przeziębienie i chorobę.

j) Wydania listonoszom ciepłych kurtek, gdyż płaszcze nie są wygodne przy dokonywaniu doręczeń.

k) Prosimy o zmianę formy i koloru umundurowania. Prosimy, by umundurowania były szyte we większych środowiskach, upraszamy o wydawanie mundurów bezpłatnie.

l) Zarządzenia ogrzewania ambulansów w porze zimowej na godzinę przed rozpoczęciem pracy w ambulansie.

ł) Przyjmowania do służby w instytucji pocztowej poza wysłużonymi wojskowymi w pierwszej linji dzieci pracowników pocztowych.

m) Zrównania emerytów, wdów i sierot po pracownikach b. zaborów z polskiemi, jak to ma miejsce u pracowników kolejowych.

n) Wypłacenia dodatku mieszkaniowego emerytom, wdowom i sierotom z czasów zaborczych za rok 1928 i 1929.

o) Prosimy o pomoc kredytową ze strony Rządu na budowę mieszkań dla pracowników pocztowych w siedzibach Dyrekcyj.

p) Prosimy o pomoc kredytową Rządu na budowę letnisk dla pracowników pocztowych i ich rodzin.

r) Zebrani domagają się zniesienia opłaty za karty porady, jakoteż bezpłatnego wydawania lekarstw.

REZOLUCJA II.

1) Niżsi pracownicy techniczni Okręgu Lwowskiego domagają się, by Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło Dyrekcji Lwowskiej wypłacanie dojazdowego i kilometrowego dla nadzorców i monterów przy usuwaniu przeszkód, co ma zastosowanie we wszystkich innych dyrekcjach.

2) By nadzorcy otrzymywali 50 proc. djet przy budowach i remontach w miejscu, a przynajmniej w takich miastach jak: Lwów, Kraków, Poznań, Łódź, Lublin i t. p., jak otrzymywali za czasów zaborczych. Dziś przy gorszych warunkach mieszkaniowych pracownicy przeważnie mieszkają poza miastem, a djet tych nie otrzymują.

3) Również, by obdzielano dodatkiem budowlanym nie urzędników-mechaników, którzy nic wspólnego z budową nie mają, lecz nadzorców, którzy pra-

wie że samodzielnie budowę prowadzą i za nią, jak również za wszystkie materjały odpowiadają.

4) W końcu domagają się, by płaszcze ochronne od deszczu wyrabiano z lepszego materjału i obszerniejszej objętości, a nie tak jak to miało miejsce w tym roku.

UCHWAŁA

Ogólne Zebranie w dniu 20 października 1929 roku w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17) uchwala: urzędnicy na terenie Małopolski organizują się w kadrach Związku Urzędników Pocztowych z siedzibą dotychczasową w Krakowie, zaś niżsi pracownicy pocztowi przystępują gremjalnie do reprezentującego ten sam kierunek Związku Niższych Pracowników Pocztowych, liczącego już kilkanaście tysięcy członków.

Sfederowane oba Związki postawiły sobie za cel pracę dla dobra Państwa i pocztowców.

Zjazd Okręgowy w Krakowie.

Dnia 27 października r. b. odbył się półroczny Zjazd Okręgowy w sali związkowej (pl. Matejki 4).

Zjazd otworzył prezes Okręgowy, kol. Kopf, witając pp. posłów, przedstawiciela Dyrekcji, naczelników urzędów, przedstawiciela Związku Urzędników Pocztowych oraz delegatów i gości.

Obecni byli: p. poseł Dybowski, p. radca Kopiński, Dyrektor urzędu Kraków 1, p. Huber i p. Londoński z Krakowa 2 w zastępstwie p. Kuska, Prezes Związku Urzędników p. Rychel, p. Herbst i inni oraz prezes Zarządu Głównego kol. Kiszka, delegaci z Krakowa kol. Herting, Grabos, Rybaczek i Konopka, z Częstochowy kol. Korecki, kol. Kokoszka z Zawiercia, kol. Filczak (Nowy Sącz), kol. Witek i Mółka, Zakopane kol. Henschila, Będzin kol. Jochna, Oświęcim Lachendra, Jasło kol. Foryś. Delegaci Okręgowi kol. Jaworski Warszawa, kol. Buszko i Wiśniewski Król. Huta i kol. Jagielski Bydgoszcz.

Na przewodniczącego powołano kol. Jagielskiego z Bydgoszczy, który powołał na sekretarza kol. Jastrzębskiego z Krakowa.

Po przeczytaniu porządku dziennego pierwszemu udzielono głosu p. posłowi Dybowskiemu.

Poseł prof. Krzyżanowski nadesłał list, w którym usprawiedliwia się, że nie mógł przybyć ze względu na wyjazd do Warszawy, lecz życzy Zjazdowi pomyślnych obrad. Kol. Kopf usprawiedliwia posła Dobrzańskiego, który był u niego i oświadczył, że nie może być obecnym, gdyż musi być w swoim Okręgu. Następnie odczytane zostały telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i P. Ministra Poczt i Telegrafów, które zebrani uchwalili wysłać, co też uczyniono. Następnie udzielono głosu kol. Buszce z Król. Huty, który pozdrowił Zjazd w imieniu swych kolegów górnośląskich i po omówieniu spraw organizacyjnych apelował, aby pracować wspólnie z urzędniczym związkiem, a na zakończenie życzył Zjazdowi owocnych obrad. Kol. Jaworski z Warszawy pozdrowił Zjazd, nawoływał do wytrwania w pracy związkowej i udowadniał faktami, że tylko Związek Niższych Pracowników broni należycie spraw niższych pracowników.

Przewodniczący kol. Jagielski wyjaśnił, że Związek Niższych Pracowników musi istnieć, tak samo Związek Urzędników, gdyż niżsi pracownicy mają swoje bolączki, a urzędnicy swoje lecz w ogólnych sprawach oba Związki powinny wspólnie występować. Kol. Jagielski apeluje, aby wszyscy niżsi pracownicy wstąpili w nasze szeregi.

Pan Rychel wyjaśnia, że Związek Urzędników i Niższych Pracowników są już w kontakcie i występują wspólnie w obronie praw swych członków, nadmienia, że oba te Związki są apolityczne, podczas gdy Ogólny Związek zmienia stale swoje poglądy i uprawia politykę partyjną.

Kol. Lachowicz ubolewa, że sprawy zapomóg, przeszeregowania i t. p. są niepomyślnie załatwiane w Dyrekcji.

Następnie udzielono głosu prezesowi kol. Kopfowi, który zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego. Kol. Kopf w długiem sprawozdaniu objaśnił przebieg prac organizacyjnych Zarządu Okręgowego w kierunku polepszenia stosunków służbowych i t. p. z czego wynikało, że pracy było dużo, wiele spraw jest załatwionych, a Zarząd co było w jego mocy uczynić to uczynił.

Sekretarz, kol. Jastrzębski, złożył sprawozdanie z otrzymanych i wysłanych pism, zebrań, posiedzeń, audjencyj i t. p., następnie skarbnik kol. Krywiennik złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynikało, że na miesiąc listopad saldo wynosi zł. 584 30 gr.

Kol. Korecki w imieniu komisji rewizyjnej oświadczył, że książki kasowe znaleziono w największym porządku.

P. Hüber, dyrektor U. P. Kraków 1, wyjaśnia, że w Krakowie będzie podwyższona ilość listonoszy o 20 ludzi i to już wkrótce nastąpi.

Sprawę zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 referował kol. Kopf ubolewając, że pomimo to, iż dodatek jest uchwalony, Rząd nie wypłaca go do dnia dzisiejszego, co jest wielką krzywdą dla pracowników, których sytuacja materjalna jest nader krytyczna.

Następnie udzielono głosu kol. Kiszce, prezesowi Zarządu Głównego. Kol. Kiszka w dłuższym referacie wyjaśnił sprawy uposażenia i pragmatyki.

Po referatach przewodniczący otworzył dyskusję. Kol. Korecki ubolewa nad stosunkami służbowemi niższych pracowników, przeciążonych pracą. Listonosze pracują po 12 — 14 godzin dziennie. Urlopy są obcinane niższym pracownikom.

Kol. Kopf wyjaśnia, że przeciążeniu pracą winni są w wielu wypadkach naczelnicy, którzy nie chcą zwiększenia sił niższych pracowników. Kol. Pilch stwierdza, że Rząd musi znaleźć środki do polepszenia płac, ponieważ obecne płace bezwarunkowo są za małe i wyżyć z nich nie można. Umundurowania na zimę są nieodpowiednie, płaszcze są bez podszewki. Na zimę powinny być wydawane ubrania ciepłe i ciepła bielizna. Kol. Pilch postawił wniosek domagania się od Rządu podwyższenia poborów oraz wypłacania należności za nadliczbowe godziny pracy.

Kol. Jagielski prosi o wybór komisji wniosków, do której powołano kol. Pilcha, Danyluka i Konopkę.

Następnie zabrał głos kol. Graboś stwierdzając, że Zarząd pracował bardzo dobrze, sprawy były należycie załatwiane. Niema najmniejszych zarzutów w stosunku do działalności Zarządu.

Kol. Rybaczek oświadcza, że kol. Kopf ignoruje członków i że koledzy żądają ustąpienia kol. Kopfa względnie wydziału wykonawczego. Przewodniczący kol. Jagielski żąda uzasadnienia tego wniosku. Delegat powinien mieć dyrektywy od Koła, a nie osobiście występować przeciwko Zarządowi. Wobec tego, że żaden z delegatów z konkretnymi zarzutami nie wystąpił, przewodniczący oświadcza, że zarzutów niema.

Kol. Kokoszka, delegat z Dębicy stwierdza, że niema najmniejszych zarzutów, ponieważ sprawy są pomyślnie i w swoim czasie załatwiane. Kol. Kokoszka wyraża uznanie Zarządowi Okręgowemu.

Kol. Kopf oświadcza, że gdyby nie troska o Związek Zarząd Okręgowy dawnoby zrezygnował.

Przewodniczący apeluje, aby koledzy pracowali zgodnie i unikali wszelkich niepotrzebnych tarć.

Następnie przewodniczący komisji wniosków odczytał rezolucję, która została jednogłośnie uchwalona.

Kol. Kiszka omawiał sprawy organizacyjne, pouczył jak należy postępować w różnych sprawach oraz podkreślił konieczność ścisłego stosowania się do okólników Zarządu Głównego.

Kol. Jagielski apelował, aby wszyscy koledzy werbowali nowych członków do Związku Niższych Pracowników.

Na tem o godz. 17 Zjazd został zamknięty.

REZOLUCJE

Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów uchwalone na Zjeździe Okręgowym Delegatów w Krakowie 27.X 1929 r.

1) Domagamy się, by Zarząd Główny poczynił starania celem wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, przynajmniej w ratach, jak również podwyższenia dodatku o 100 proc., gdyż wypłacany obecnie nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów komornego, — oraz wypłacenia dodatku na zakupy zimowe.

2) Domagamy się, by Zarząd Główny z naciskiem ponowił starania u rządu celem jaknajszybszego wydania pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszy pocztowych, której brak najbardziej daje się we znaki niższym pracownikom pocztowym. Obecnie stosuje się przestarzałe rozporządzenia b. państw zaborczych, krzywdzące pracowników pocztowych.

3) Domagamy się, aby rząd użył wszelkich środków do zwalczania drożyzny.

4) Domagamy się przyznania materjału opałowego jak węgla i drzewa po zniżonych cenach, jak otrzymują pracownicy innych instytucyj państwowych, np. kolei, przynajmniej dla służby dworcowej.

5) Domagamy się przyznania wszystkim pracownikom pocztowym i ich rodzinom biletów kolejowych na równi z pracownikami kolejowymi przynajmniej 2 razy w roku podczas urlopu oraz dla rodzin prac. etatowych na stałe 50 proc. zniżki kolejowej.

6) Domagamy się wolnego wyboru lekarza, gdyż pracownicy mieszkajacy na prowincji w oddaleniu nieraz po kilkanaście kilometrów, nie mogą korzystać z pomocy lekarskiej w takiem stopniu, jak by im przysługiwało prawo. Domagamy się również polecenia lekarzom zapisywania lekarstw zagranicznych po ustawowej cenie, gdyż dotychczas lekarze wzbraniają się tego czynić nawet gdy zachodzi konieczna potrzeba, następnie domagamy się leczenia niższych pracowników pocztowych w sanatorjach i szpitalach, lecznicach chirurgicznych i u specjalistów dentystycznych na koszt rządu.

7) Domagamy się przyznania odpowiednich kredytów na siły zastępcze, szczególnie na miesiące letnie w takiej mierze, by urlopy były wykorzystane w tych miesiącach, gdyż otrzymanie urlopu w porze zimowej i wczesną wiosną nie daje takiej korzyści. Kredyty mogą być później odpowiednio zmniejszone po wyczerpaniu urlopów.

8) Protestujemy przeciw art. 24 i 42 tymczasowych przepisów i nadużywaniu tegoż w b. zaborze rosyjskim dla zwalniania funkcjonarjuszy w myśl tych artykułów bez prawomocnego orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej.

9) Protestujemy przeciw niecnej nagance ze strony Zrzeszenia i uprawianej agitacji w czasie służby. Kładziemy na to nacisk, by nam pozwolono spokojnie pracować dla dobra Państwa, społeczeństwa i członków. Dyrekcje powinny zmusić naganiaczy do zaprzestania agitacji, która nie licuje z powagą urzędu.

10) Domagamy się zwiększenia liczby etatów wskutek zwiększenia się ruchu pocztowego.

11) Domagamy się zwolnienia od wszelkich opłat na rzecz Skarbu dzieci pracowników pocztowych, uczęszczających do szkół państwowych.

12) Domagamy się, by szoferzy pocztowi zostali przyjmowani na etat po 1 rocznej pełnej służbie, gdyż przerzucanie tychże stale i zmienianie powoduje straty skarbu przez nienależytą obsługę samochodów przez ludzi, którzy nie mają zapewnienia pozostania na stałe w służbie; taki stan rzeczy krzywdzi w wielkiej mierze szoferów.

13) Domagamy się umundurowania wszystkich prowizorycznych pracowników już po roku służby pocztowej.

14) Domagamy się wypłacania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz za pracę w niedziele i święta.

15) Domagamy się przeszeregowania wszystkich pracowników, którzy zostali pominięci przy przeszeregowaniu w 1928 r.

16) Domagamy się regularnego wydawania mundurów, gdyż przewlekanie wydawania takowych krzywdzi bardzo niższych pracowników.

17) Domagamy się zniesienia opłat na końcowych stacjach ambulansowych.

18) Domagamy się ujednostajnienia rozporządzeń dla niższych pracowników w całej Polsce.

19) Domagamy się, aby dzieci pracowników pocztowych pierwsze były przyjmowane do służby pocztowej.

20) Domagamy się, aby materjały na ubrania przysyłane były do urzędu i na miejscu szyte podług miary.

Doroczne walne zebranie grupy technicznej

Związku Niższych Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów Okręgu Śląskiego.

W niedzielę, dnia 22 września r. b. odbyło się doroczne walne zebranie grupy technicznej Związku Niższych Pracowników P. T. i T. w Królewskiej Hucie przy ul. Katowickiej 54 w lokalu p. Molka.

Punktualnie o godz. 10-ej zagaił zebranie prezes grupy tcehnicznej, kol. Bacia, witając głównego prezesa grupy technicznej, kol. Warszyńskiego z Bydgoszczy, prezesa Okręgowego kol. Buszkę i wszystkich kolegów oraz gości. Następnie wybrano jednogłośnie głównego prezesa grupy technicznej, kolegę Warszyńskiego na marszałka zebrania, który powołał na sekretarza kol. Żymełę z Tarnowskich Gór, zaś na zastępcę kol. Pasonia z Królewskiej Huty.

Po sprawozdaniu prezesa grupy technicznej, który zilustrował przebieg działalności grupy technicznej za ubiegły rok oraz przeczytał piśmienne odpowiedzi na memorjały złożone w Dyrekcji oraz po przeczytaniu okólnika Centralnej Grupy Technicznej nastąpiła rzeczowa dyskusja, w której wyrazili zebrani swoje zadowolenie, udzielając ustępującemu prezesowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie zabrał głos prezes okręgowy, kol. Buszka, który dał wyjaśnienie z interwencji podjętej w Wydziale Technicznym Dyrekcji Poczt i Telegrafów, odczytując szereg memorjałów na dowód zabiegów w celu uzyskania przeszeregowania kol. nadzorców, monterów i t. d.

Obszerny referat wygłosił marszałek zebrania, główny prezes grupy technicznej, kol. Warszyński, w którym dał przegląd z dotychczasowej pracy i zabiegów w sprawie poprawy bytu. Referat przyjęty został przez zebranych z wielkiem zadowoleniem, o czem świadczyły huczne oklaski.

Na wniosek zebranych zarządzono półgodzinną przerwę obiadową, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu oraz delegata na przyszły kongres. W skład zarządu weszli: 1) kol. Niestroj Wojciech prezes, zastępca kol. Bacia, delegat Żymeła Jan z Tarnowskich Gór, zastępca Bujoczek Stanisław z Hajduk Wielkich.

W wolnych głosach i wnioskach przemawiali następujący koledzy: Żymeła w sprawie zwiedzenia P. W. K., w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz oznak technicznych, kol. Bujoczek w sprawie przydzielenia dozorcom peleryn nieprzemakalnych i t. d.

Równocześnie przybyła na salę obrad delegacja robotników telegraficznych, która wniosła do plenum posiedzenia prośbę o przyjęcie robotników telegraficznych w poczet członków do Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, na co wyraził Zarząd swoją zgodę.

Po załatwieniu kilku jeszcze formalnych spraw odczytano memorjał, który przez zebranych jednogłośnie został przyjęty.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięto doroczne zebranie o godzinie 17-ej okrzykiem na cześć Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef.

—o—

MEMORJAŁ

Grupy Technicznej Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Okręgu Śląskiego.

1) Domagamy się odpowiedzi na memorjał złożony w Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Wydział Techniczny) w dniu 8 maja b. r.

2) Domagamy się przyznania dodatkowego awansu dla pominiętych przy przeszeregowaniu stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego b. r., gdyż mimo zdanych egzaminów nie przydzielono pokrzywdzonym odnośnych grup.

3) Domagamy się świadectw ze złożonych egzaminów oraz powołania tych pracowników, którzy zdali egzamin z poprawką według dotychczasowego programu.

4) Domagamy się przydzielenia płaszczów nieprzemakalnych, jak to miało miejsce w innych Dyrekcjach.

5) Domagamy się przyznania dodatku technicznego względnie budowlanego dla całego niższego personelu technicznego ze względu na ciężkie warunki pracy oraz stawiane mu wymagania fachowości.

6) Domagamy się zryczałtowania djet dla nadzorców i monterów, zatrudnionych przy usuwaniu przeszkód w wysokości 80 zł., jak to ma miejsce na kolejach państwowych.

7) Domagamy się przydzielenia kompletu umundurowania dla nowo zamianowanych monterów, którzy po czteromiesięcznej pracy nie otrzymali jeszcze kompletu umundurowania.

8) Domagamy się zmiany oznak technicznych, gdyż obecne nie licują z godnością nadzorców i monterów.

—o—

K. M. WARSZAWA 2.

Ogólne zebranie Koła Miejscowego Warszawa 2, Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, odbyło się w lokalu własnym przy ul. Al. 3-go Maja Nr. 11 w dniu 4 września 1929 r. pocz. o godz. 17-tej.

Porządek obrad był następujący:

1) Zagajenie.
2) Sprawa godzin pracy na sortowni.
3) Sprawy organizacyjne.
4) Wolne wnioski

Zebranie zagaił przy licznym udziale członków prezes kol. Stermiński witając przybyłych członków. Protokół z ostatniego ogólnego zebrania odczytał sekretarz, poczem przystąpiono do porządku obrad. Na przewodniczącego powołano prezesa kol. Stermińskiego, na sekretarza kol. Wojciechowskiego, na asesorów kolegów Kocha Jakóba i Gołębiowskiego Franciszka.

Przystąpiono do punktu 2-go. Kol. prezes Stermiński zabrał głos w sprawie godzin pracy na sortowni, zaznaczając, że był w tej sprawie z kolegą Merklem i wyjaśnił p. naczelnikowi, że praca na sortowni jest zatwierdzona przez Dyrekcję do g. 22-ej. Pan naczelnik wyjaśnił, że kierownicy zmian mają prawo przy większym napływie materjału zwykłego i poleconego, zatrzymać personel aż do wyrobienia materjału, i oświadczył, że pracownicy obowiązani

są pracować do tej chwili dokąd kierownik zmiany nie oświadczy, że mają opuścić pracę na swoim wydziale. Kol. Stermiński nadmienia, że przy samowolnem opuszczeniu służby pracownik może być posądzony o wzięcie korespondencji, gdyż w tym czasie ginie korespondencja i jest podejrzenie na tego pracownika który się nie zameldował u starszego zmiany, że wychodzi do domu.

Zaznaczyć jednak należy, że przetrzymanie pracowników na sortowni przez kierowników zmian może mieć miejsce tylko kilka razy w roku, ale nie co dzień, jak to się dzieje na sortowni Up. Warszawa 2, gdzie pracownicy i tak aż nadto mają godzin nadliczbowych, za które nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Następnie zabierali głos w tej samej sprawie kol. Waszczyk i sekretarz kol. Merkel.

Kol. Stermiński omiawiał sprawy organizacyjne nawołując kolegów do wytrwałej pracy nad poprawą bytu.

Na zapytanie kolegów z paczkarni w sprawie zmian, które miały być wprowadzone, kol. Stermiński wyjaśnił, że w sprawie zmian na paczkarni zwracał się do Pana Prezesa Dyrekcji, jako wice prezes Koła Okręgowego, i miał przyżeczenie, że będą one wprowadzone na paczkarni. Niestety do tej pory nie zostały wprowadzone, niewiadomo czy z winy Up. W-wa 2, czy też wskutek tego, że Dyrekcja urzędowi nie dała dotychczas polecenia. Następnie kol. Stermiński nadmienił w sprawie pokrzywdzonych przy przeszeregowaniu, aby zgłaszali się do K. W-wy 2 i zapisywali się na listę, bo termin jest tylko czterotygodniowy od dn. 2 IX do dn. 20 IX 29 r. Kto się nie zgłosi w tym terminie nie może mieć później pretensji lub wnosić reklamacji do Zarządu Koła, że jest pokrzywdzony, gdyż Zarząd na to nic nie poradzi.

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Nowicki w sprawach organizacyjnych, namawiając kolegów do uświadamiania wszystkich niższych pracowników o konieczności należenia do własnej organizacji. Następnie kol. Nowicki poruszył sprawę kasy koleżeńskiej.

Kasa na terenie W-wy 2 powstała bardzo niedawno, a już posiada 15 tys. zł. Wszyscy koledzy, którzy się jeszcze nie zapisali, powinni jaknajrychlej zapisać się do kasy koleżeńskiej.

Kol. prezes Stermiński wzywał kolegów do większego interesowania się organizacją, przychodzenia gromadnie na zebrania, przedstawiania wniosków, rezolucyj i t. p.

Ciężkie warunki w Up. W-wy 2, gdzie pracownicy zmuszeni są pracować nawet w święta i nie mają zapewnionego przysługującego każdemu pracownikowi odpoczynku po pracy, winny skłonić kolegów do tem lepszego zorganizowania się w naszym związku, celem obrony naszych słusznych praw i wywalczenia znośniejszych warunków pracy.

Następnie zabierali głos koledzy: Koch. Gołębiowski, Waszczyk, Pękala, Komorowski i t. d.

Zebranie zakończono o godz. 19-tej.

———o———

K. M. ZBĄSZYŃ.

Dnia 20 października r. b. odbyło się roczne walne zebranie K. M. Zbąszyń w obecności delegata Zarządu Okręgowego z Poznania kol. Piotrowskiego.

Zebranie zagaił prezes kol. Muszyński. Po zagajeniu i przeczytaniu protokułu przystąpiono do wyboru przewodniczącego oraz sekretarza. Na przewodniczącego powołano kol. Piotrowskiego z Poznania, na sekretarzą kol. Wargosa. Następnie zdał kol. prezes Muszyński sprawozdanie z działalności rocznej, następnie sekretarz, skarbnik i Kom. Rewizyjna.

Po sprawozdaniach ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Następnie wygłosił kol. Piotrowski z Poznania referat o znaczeniu i rozwoju naszego Związku, poczem zarządzono tajne głosowanie do wyboru Zarządu.

W skład Zarządu weszli koledzy: prezes Wargos Marcin, zastępca Masztalerz, sekretarz Zupa, zastępca Jankowiak Franciszek, skarbnik Kromski. Komisja Rewizyjna: Wargos Jan, Owczarzak i Andrys, ławnicy Pigłas i Grobys.

Po wolnych głosach i wnioskach, prezes kol. Wargos zamknął zebranie.

———o———

K. M. GDYNIA.

W dn. 17 listopada odbyło się w sali p. Bednarskiego nadzwyczajne walne zebranie K. M. Gdynia. Zagaił zebranie w obecności wszystkich członków wiceprezes, kol. Szefke, witając wszystkich obecnych. Po sprawozdaniu kol. sekretarza przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli koledzy: Willma prezes, Szałowicz, Szefke zastępcy, Kallas sekretarz, Jurkowski zastępca, Witkowski skarbnik, Knoff zastępca. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali koledzy: Pawelczyk, Szynszecki, Skocki.

Po objęciu przewodnictwa przez nowego prezesa, wybrano kol. Szefkiego jako delegata na Zjazd Okręgowy w Bydgoszczy.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw organizacyjnych oraz uchwalono wnioski w celu złożenia ich na Zjeździe Okręgowym. Pozatem postanowiono opodatkować się w celu udzielenia materjalnej pomocy koledze, który złamał nogę podczas służby. Na tem zebranie o godz. 16.30 zakończono.

———o———

Do kolegów listonoszy.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów we Lwowie zawiadamia wszystkich Kolegów, że na życzenie wysyła Noworocznik listonosza po bardzo przystępnej cenie: do 200 sztuk à 6 gr., ponad 200 à 5 groszy.

Noworocznik w języku rosyjskim możemy dostarczyć o ile zamówienia wpłyną w ilości 10 tysięcy sztuk. Przy zamówieniach należy podać dokładny adres i przesłać listem poleconym ze względu na pewność otrzymania. Wysyłka nastąpi już od dnia 20 grudnia r. b.

Czytsy zysk osiągnięty z Noworocznika przeznaczony jest na wdowy i sieroty po naszych kolegach.

Przy zamówieniach należy uważać na Koło 3 i 6, które nie mają z naszą organizacją nic wspólnego.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Niższych Pracown. Poczt, Telegr. i Telef. we Lwowie, wydawca Mikołaj Rogalski.

Protokuły.

Komisji Rewizyjnej w składzie przewodniczącego kol. Leona Ilczuka, członków kol. H. Almerta, kol. Jana Kołby z przeprowadzonej rewizji ksiąg kasowych, rachunków i dokumentów P. K. O., to jest czeków i wyciągów kontowych Zarządu Koła Okręgowego Warszawskiego w dniu 29.IX 1929 r. za czas od marca do października 1929 r. Komisja Rewizyjna znalazła książki i dokumenty rachunkowe w należytym porządku, wpływy z rozchodami zgadzają się i uzasadnione są odpowiedniemi rachunkami firm i kwitami z P. K. O.

Obecnie znajduje się na koncie w P. K. O. dwa tysiące trzysta czternaście złotych.

Komisja Rewizyjna wyraża pełne uznanie za umiejętne i sumienne prowadzenie powierzonych funkcyj skarbnikowi Zarz. Koła Okręgowego kol. Feliksowi Wdowiakowi.

Warszawa, dnia 29.IX 1929 r.

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący (—) Leon Ilczuk
Członkowie: (—) H. Almert
(—) Kołba Jan

———o———

Komisji Rewizyjnej w składzie przewodniczącego kol. Leona Ilczuka i członków kol. Almerta i kol. Jana Kołby z przeprowadzonej rewizji ksiąg kasowych, dokumentów, blankietów i czeków na P. K. O., a także i rachunków za czas od m. marca do października 1929 r. Kasy Pogrzebowej. Komisja Rewizyjna znalazła w książkach, rachunkach i dokumentach małe uchybienie formalne, na co zwróciła uwagę skarbnikowi Kasy Pogrzebowej, kol. Olszewskiemu.

Kol. skarbnik wykazał się dowodami z P. K. O., które się zgadzają w przychodzie i rozchodzie na blankietach i czekach P. K. O.

Na koncie obecnie znajduje się suma 12.418.40 gr. (dwanaście tysięcy czterysta osiemnaście złotych 40 groszy).

Komisja Rewizyjna za sumienną i gorliwą pracę kol. skarbnikowi Kasy Pogrzebowej Feliksowi Olszewskiemu wyraża całkowite uznanie.

Warszawa, dnia 30.IX 1929 r.

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) Leon Ilczuk
Członkowie: (—) H. Almert
(—) Kołba Jan

———o———

Komunikat.

Zarząd Główny posiada jeszcze pewną ilość egzemplarzy Książki Pamiątkowej i chce dać możność nabycia jej tym członkom, którzy dotychczas jej nie kupili po bardzo przystępnej cenie 25 groszy za egzemplarz.

Przy pojedyńczych zamówieniach należność należy nadesłać w znaczkach i dołączyć 15 groszy na przesyłkę.

Książka ta zawiera przepisy służbowe i ustawy, które każdemu niższemu pracownikowi są koniecznie potrzebne.

Zamawiajcie Koledzy, póki jeszcze pozostałe egzemplarze nie zostały rozsprzedane.

Ilustrowana Encyklopedja Powszechna.

Znana firma wydawnicza Gutenberga w Krakowie, wydała wielką ilustrowaną encyklopedję powszechną w kilku tomach. Encyklopedja ta opracowana jest bardzo starannie, przytem ładnie wydana. Jest to naprawdę wydawnictwo bardzo cenne, które powinno znaleźć się w każdej bibljotece, a nawet w każdym domu. Gorąco polecamy to wydawnictwo Zarządom Okręgowym, Zarządom Kół, bibljotekom związkowym i wszystkim członkom naszego Związku. Po bliższe informacje w sprawie kupna tej encyklopedji zwracać się należy listownie do wydawnictwa Gutenberga w Krakowie, ul. Dunajewskiego 2.

———o———

Korespondencyjne Kursy języka Esperanto.

Pragnąc uprzystępnić naukę języka międzynarodowego Esperanto najszerszym masom, Robotnicze Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro-Praca" zorganizowało korespondencyjne kursy, przy pomocy których, każda jednostka będzie miała możność gruntownego poznania Esperanta, drogą wymiany odpowiednich listów i druków.

Dokładnych informacyj udziela pisemnie sekretarjat „Labora", Warszawa, ul. Marszałkowska 81 (mieszkanie adwokata Litauera). Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy.

———o———

Sprostowania.

W poprzednim numerze „Naszej Poczty" z dn. 1 listopada r. b. w dziale „Z życia organizacji" wkradła się pomyłka, którą niniejszym prostujemy.

Mianowicie w numerze tym mylnie wydrukowano: „Poświęcenie sztandaru K. M. Kubin", a powinno być „Poświęcenie sztandaru K. M. Szubin".

———o———

W sprawozdaniu z poświęcenia sztandaru Koła Grudziądz sprawozdawca podał błędnie, że kol. Warszyński składał życzenia i gwóźdź w imieniu Zarządu Okręgowego.

Kol. Warszyński składał życzenia i gwóźdź jako główny prezes pracowników technicznych, a jednocześnie złożył życzenia i gwóźdź w imieniu pracowników technicznych Koła Bydgoszcz.

———o———

Życzenia.

Dnia 20.XI r. b. będzie obchodził członek tut. Koła, kol. Leon Laskowski ze swą żoną Martą, srebrne gody małżeńskie oraz 25 letni jubileusz pracy pocztowej.

Z tej okazji wszyscy członkowie Koła Nakło składają najserdeczniejsze życzenia na dalszą drogę pożycia małżeńskiego i owocnej pracy dla dobra Państwa.

Redakcja dołącza serdeczne życzenia Zarządu Głównego.

Ogłoszenia.

W dniu 10 b. m. przy uroczystości poświęcenia sztandaru w Warszawie pozostał na sali futerał od sztandaru, który zabrał delegat z Krotoszyna. Delegat Koła, który pozostawił futerał zechce się zwrócić do Zarządu Koła Krotoszyn.

—o—

Wszystkich, którym wiadomy jest obecny adres p. Michała PASAKASA, byłego dzierżawcy w Karolówce, p. Tłumacz i jego żony Gustawy, proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie, gdyż p. Pasakas winien mi jest jeszcze z przed 3 lat 400 zł. zatwierdzone wyrokiem sądowym.

Wintoniak Józef, st. poczt.
w Tłumaczu.

—o—

Starszy pocztyljon Jan Kania ze Lwowa zamieni się z urzędem Kraków lub Tarnów. Który z kolegów miał by zamiar, proszę zgłosić się piśmiennie Lwów 1, oddział paczkowy.

—o—

Zamienię miejsce służbowe w Maniewiczach pow. Kowel na inną miejscowość byle nie wieś.

Który z kolegów zechce się zamienić, proszę o zgłoszenie: eksp. Jan Choma — Maniewicze.

—o—

Zaślubiny.

Dnia 20 października r. b. odbył się ślub członka K. M. Gdynia, kol. Antoniego Helwelta z p. Franciszką z domu Żurkowską w kościele parafjalnym w Gdyni.

—o—

Dnia 24 września r. b. odbył się ślub członka K. M. Poznań, kol. Mieczysława Kończaka z p. Heleną Szczepaniakówną.

—o—

Dnia 21 października r. b. odbył się ślub członka K. M. Więcbork, kol. Stefana Orzłowskiego z p. Antoniną Banach ze Złotowa.

—o—

Dnia 12 października r. b. odbył się ślub członka K. M. Poznań, kol. Edmunda Wrembla z p. Anną Noskówną.

—o—

Dnia 8 października r. b. odbył się ślub członka K. M. Bydgoszcz, kol. Sarnowskiego z p. Sarnowską w kościele parafjalnym na Szwedrowie.

Dnia 20 października r. b. odbył się ślub członka K. M. Bydgoszcz, kol. Bińskiego Antoniego z p. Sitarek w kościele parafjalnym w Ojrzanowie.

—o—

Dnia 5 listopada r. b. odbył się ślub członka K. M. Laskowice, kol. Maksymiljana Stoppa z p. Ludwiką Pstrągówną w kościele parafjalnym w Jeżewie.

—o—

Dnia 4 listopada r. b. odbył się ślub członka K. M. Stara Kiszewa, kol. Przytarskiego Franciszka z p. Martą Nadolną w kościele parafjalnym w Starej Kiszewie.

Młodym parom na nowej drodze życia „Szczęść Boże!"

—o—

Podziękowania.

Serdeczne podziękowanie składam Prezesowi Głównego Zarządu, Stanisławowi Kiszce, za skuteczną obronę w Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Ministrów w dniu 26/XI 1929 r.

Antoni Ptaczek
podurzędnik pocztowy
Nowy Sącz I.

—o—

Zarządowi K. M. Warszawa 2 oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie Karola Bajera w dniu 6 b. m., składa rodzina serdeczne „Bóg zapłać".

Nekrologja.

Dnia 29 czerwca r. b. zmarł tragiczną śmiercią członek K. M. Laskowice nasz zacny kolega ś. p. Jan Wąs w 33 roku życia.

W zmarłym tracimy bardzo gorliwego członka

Cześć Jego pamięci!

—o—

Dnia 23 lipca r. b. zmarł po ciężkich cierpieniach na gruźlicę spowodowaną zaziębieniem w służbie, członek K. M. Jarocin, zam. w Żerkowie, ś. p. kol. Michał Szarzyński, przeżywszy lat 33.

Zmarły kolega był bardzo sumiennym i gorliwym członkiem. W pogrzebie wzięło udział bardzo dużo członków i obywateli miejscowych.

Cześć Jego pamięci!

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegraf. i Tel. Redaktor odpow. Stanisław Kiszka. Warszawa.

Druk. „ANTIQUA" St. Szuis i S-ka, Warszawa, Kacza 7, tel. 504-91.